

GOSPODARKA ZBOŻOWA

MIESIĘCZNIK

ROK IV

Warszawa, LISTOPAD 1953 r.

Nr II (41)



Pełna realizacja zadań w skupie zboża podstawowym zadaniem aktywu wiejskiego

SKUP produktów rolnych jest jednym z ważniejszych odcinków polityki gospodarczej państwa — skup jest jedną z podstawowych form ekonomicznej spójni, łączącej miasto ze wsią — skup w okresie przejściowym staje się jednym z ważniejszych pomostów w kierunku socjalistycznej przebudowy wsi.

Jesteśmy obecnie w toku realizowania przez wieś obowiązkowych dostaw produktów rolnych, a m. in., dostaw zbóż. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że wykonanie dostaw to podstawa wyżywienia kraju, to zabezpieczenie regulującej roli Państwa w wymianie towarowej między miastem a wsią.

Sprawa terminowej i pełnej realizacji skupu zboża postawiona została jako naczelne zadanie, stojące przed instancjami i organizacjami partyjnymi, przed ogniwami aparatu państwowego i gospodarczego, przed aktywem działającym na terenie wsi.

Wokół kampanii skupu zboża ma miejsce mobilizacja aparatu partyjnego, rad narodowych, aparatu skupu, organizacji gospodarczych i społecznych. Na niektórych terenach kampania skupu jest opóźniona w stosunku do wysuwających się na czoło rejonów. Obok przodujących województw, jak np. rzeszowskie, krakowskie i inne, daje się zauważyć opóźnienie w realizowaniu obowiązkowych dostaw w niektórych powiatach takich województw jak poznańskie czy zielonogórskie.

Tam, gdzie nie było bierności i samouspokojenia aktywu terenowego, tam gdzie aktyw partyjny, państwowy i gospodarczy pamiętał o tym, że wszelkie manewry wroga klasowego rozbijają się o zdecydowaną postawę mało- i średniorolnych chłopów, że praworządność ludowa stoi na straży interesów ludzi pracy miast i wsi, tam realizacja obowiązkowych dostaw przebiega we właściwym tempie. Znane są liczne fakty odizolowania w gromadzie i złamania oporu elementów kułacko-spekulanckich, ociągających się z dostarczaniem zboża państwu. Liczne powiaty zostały już zwolnione z miarek i odsypów w wyniku zrealizowania obowiązkowych dostaw zbóż w 90%, wiele powiatów dzięki patriotycznej postawie podstawowej masy chłopów oraz na skutek odpowiedniej pracy aktywu terenowego zbliża się szybko do granicy 90% wykonania planu. W odstających powiatach natomiast dotychczasowe zaniedbania wymagają szczególnej

mobilizacji oraz przemysłanego uruchomienia wszystkich środków w pracy politycznej, organizacyjnej i administracyjnej.

Wszelkie poczynania o charakterze propagandowym, agitacyjnym, jak również posunięcia w dziedzinie sankcji karno-administracyjnych, jak też polityki ulg, muszą być przepocone duchem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zarówno w dziedzinie stosowania sankcji, jak też przy udzielaniu ulg nie może być posunięć naruszających praworządność ludową, posunięć przypadkowych, dokonywanych w sposób mechaniczny. Kierownictwo polityczne i gospodarcze na zadaniach te kładzie specjalny nacisk.

W celu usunięcia trudności, jakie gdzieś zaistniały w sprawnym wykonaniu obowiązkowych dostaw przez poszczególnych rolników, zapadła w pierwszych dniach października uchwała Prezydium Rządu o wprowadzeniu dodatkowych zamienników przy obowiązkowych dostawach zbóż. Uchwała przewiduje, że gospodarstwa rolne, zobowiązane do dostaw zbóż, mogą dostarczać w określonym uchwalej stosunku zamiennym zamiast zboża inne produkty rolne, niekontraktowane jak: fasola, groch, proso, gryka, kukurydza oraz nasiona roślin saradeli, łubinu, wyki, peluszeki, bobiku, koniczyzny, lucerny, traw szlachetnych i tp.

Poza tym niektóre gospodarstwa rolne o silnie rozwiniętej hodowli i o zmniejszonym nasileniu produkcji roślinnej lub posiadające słabsze nieco niż w roku ubiegłym zbiory, będą mogły wykonywać częściowo swe zobowiązania w zakresie dostaw obowiązkowych zbóż produktami hodowlanymi, jak trzoda chlewna i mleko, pod warunkiem całkowitego wykonania obowiązkowych dostaw w tych produktach.

Decyzje zewalające na wykonanie obowiązkowych dostaw zbóż w trybie zamiennym częściowo w trzodzie chlewnej i w mleku wydają prezydium gminnych rad narodowych na uzasadnione wnioski zainteresowanych rolników.

Poprzez rozszerzenie ilości zamienników przyjmowanych na obowiązkowe dostawy zbóż Rząd stwarza jak najbardziej dogodne warunki wykonania obowiązkowych dostaw.

W tej dużej kampanii o pełną i terminową realizację obowiązkowych dostaw zbóż zachodzi konieczność pełnej mobilizacji i jeszcze większego wzmoczenia wysiłków ze strony aparatu gospodarczego, pracującego na odcinku zboża,

jak aparat Polskich Zakładów Zbożowych i aparat skupu Gminnych Spółdzielni.

Ważny element w pracy terenowego aktywu, kierującego przebiegiem kampanii skupu — realizacja obowiązkowych dostaw — to dokładna i bieżąca analiza przebiegu obowiązkowych dostaw, to szczegółowe rozeznanie o faktycznym stanie rzeczy w poszczególnych gminach, gromadach i gospodarstwach. Jeżeli aktyw terenowy nie dostanie aktualnych danych i ścisłych informacji o przebiegu dostaw, to wysiłki aktywu mogą być mało efektywne lub wręcz zmarnowane. Stwierdzono w terenie, że tam, gdzie ewidencja i sprawozdawczość z przebiegu obowiązkowych dostaw jest prowadzona na bieżąco oraz gdzie praca terenowych organów administracyjnych i placówek gospodarczych jest na poziomie, tam również są zadowalające wyniki skupu. Istnieje zatem konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na ten odcinek pracy i uporządkowania go tam, gdzie istnieją niedociągnięcia zapisów i sprawozdawczości z wpływów zbóż i z zamienników, szczególnie w placówkach gospodarczych, aby dać możliwość ogniwo administracyjnym kontroli i prowadzenia odpowiedniej ewidencji dla bieżącego śledzenia przebiegu dostaw i dokonywania wszechstronnej analizy.

Sprawną pracą wszystkich ogniw aparatu handlu wiejskiego, tj. Gminnych Spółdzielni, zarówno na odcinku skupu, jak i zaopatrzenia wsi — ułatwi niewątpliwie przeprowadzenie tej doniosłej kampanii i przyczyni się do sprawniejszego przebiegu wykonywania przez wieś zobowiązań wobec państwa.

Równolegle z toczącą się kampanią wykonywania obowiązkowych dostaw zbóż przez indywidualne gospodarstwa chłopskie i spółdzielnie produkcyjne, realizują planowe dostawy państwowe gospodarstwa rolne.

Poważne osiągnięcia na tym odcinku wykazują poszczególne państwowe gospodarstwa rolne w takich województwach, jak Łódź, Poznań, Bydgoszcz, Wrocław, Stalinogród, gdzie szereg gospodarstw i zespołów kończy realizację planowych dostaw zbóż konsumcyjnych. Lecz i tutaj w dziedzinie planowych dostaw zboża w niektórych państwowych gospodarstwach rolnych daje się zauważyć zaniedbania, występujące szczególnie na terenie województwa lubelskiego, olsztyńskiego i koszalińskiego, gdzie w październiku przebieg dostaw nie był zadowalający.

Doświadczenia lat ubiegłych wskazują na konieczność mobilizacji aparatu państwowych gospodarstw rolnych do jak najspiesniejszego wykonywania planów celem uniknięcia strat i marnotrawstwa, towarzyszących dostawom

w okresie niesprzyjających warunków atmosferycznych. Szczególnie w tych rejonach, gdzie brak odpowiednich szop i pomieszczeń do magazynowania zebranego z pola zboża, gdzie zboże bywa składane w sterty, zachodzi konieczność przyspieszenia tempa omłotów i odstaw, aby uniknąć zadeszczenia, zanieczyszczenia i porostu ziarna, które to fakty mają miejsce w czasie słotnych dni późnej jesieni i zimy.

Po okresie nasilonych prac, związanych z wykopkami ziemniaków i buraków, kiedy uwaga administracji państwowych gospodarstw rolnych koncentrowała się przede wszystkim na zadaniach produkcyjnych, zachodzi konieczność wzmoczenia pracy nad przyspieszeniem i zapewnieniem warunków dla pełnej realizacji planu dostaw zbóż, przez wszystkie objęte planem dostaw państwowe gospodarstwa rolne.

W bojowej kampanii o pełne i terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw zbóż przez gospodarstwa rolne towarzyszyć muszą wysiłki ze strony aparatu gospodarczego o stworzenie jak najlepszych warunków przechowywania i konserwacji magazynowanego zboża, skupionego przez Państwo w ostrej walce klasowej, toczącej się na wsi. Ziarno z tegorocznych zbiorów cechuje stosunkowo niska wilgotność, co stwarza specjalnie dogodne warunki dla przechowywania zbóż. Ziarno suche, odpowiednio doczyszczane i posegregowane umożliwi również obniżkę kosztów magazynowania i zabiegów konserwacyjnych.

Terenowe placówki aparatu gospodarczego muszą wielokrotnie troskę i wysiłki o zmniejszenie strat i ubytków w ziarnie w poszczególnych fazach skupu, obrotu i magazynowania. Bezwzględna walka o obniżenie ubytków w transporcie, przerobie i magazynowaniu, musi być codziennym i stale aktualnym zadaniem.

Winna ona być prowadzona przez odpowiednie zabezpieczenie zbóż w transporcie, przez prawidłowe stosowanie zabiegów konserwacyjnych, intensywną i wszechstronną walkę ze szkodnikami, dokładne czyszczenie ziarna itp.

Partie zbóż wilgotne lub zagrożone winny być dosuszone i doprowadzone do kondycji, dającej gwarancję zaniżenia do minimum strat zachodzących w ziarnie w procesach biochemicznych w trakcie magazynowania.

Wpływające do sieci punktów skupu zboże należy jak najprędzej kierować do magazynów państwowych, gdzie znajdzie ono odpowiednie warunki przechowywania i konserwacji.

Od zrozumienia zadań i od inicjatywy i właściwej postawy aparatu skupu w znacznej mierze zależy efekt, osiągniętych zadań w toczącej się kampanii.

Przystępujemy do kontraktowania upraw na r. 1954

UCHWAŁA Prezydium Rządu z dnia 12 września 1953 r. w sprawie kontraktowania produkcji roślinnej ze zbiorów 1954 r., zleciła Zakładowi Zbożowym przeprowadzenie za pośrednictwem PZGS i GS kontraktowania jęczmienia browarnego, grochu, fasoli, gryki i kukurydzy.

Produkcja jęczmienia browarnego z punktu widzenia potrzeb ludności jest bardzo ważnym odcinkiem w przetwórstwie rolniczym. Jęczmień browarny służy bowiem jako surowiec dla piwowarstwa.

Poza tym, ziarno jęczmienia browarnego wyprodukowanego w Polsce jest towarem eksportowym, który na rynkach zagranicznych zdobył mocną pozycję. Wzrost eksportu jęczmienia ma wielkie znaczenie dla gospodarki narodowej z uwagi na to, że za dewizy uzyskane za wywieziony jęczmień browarny, Państwo ma możliwość nabycia za granicą maszyn lub surowców potrzebnych dla rozbudowywającego się przemysłu.

Produkcja jęczmienia browarnego, poza wymogami klimatycznymi i glebowymi, uzależniona jest jednak jeszcze i od innych warunków. Spowodowane jest to okolicznością, że od ziarna jęczmienia browarnego wymaga się nie tylko cech jęczmienia konsumcyjnego jak np. czystości, zdrowotności, wilgotności w określonych granicach, odpowiedniego ciężaru objętościowego, ale również szeregu innych cech, które stanowią o przydatności ziarna na cele browarne. Cechami tymi są m. in.: duża mączystość a mała zawartość białka w ziarnie, cienkość łuski, wysoka celność — związana, z tak pożądanym przez odbiorców, baryłkowatym kształtem ziarna, przy którym to kształcie jest duża zbieżność wymiarów grubości, szerokości i długości — oraz wysoka siła i energia kielkowania.

Poza omówionymi cechami, z punktu przydatności dla przemysłu piwowarsko-słodowniczego, konieczna jest jeszcze jednolitość odmianowa, z czym związany jest równomierny przebieg kielkowania, pozwalający uzyskać jednolity słód.

Tylko ziarno jęczmienia posiadające wszystkie podane wyżej cechy jest dobrym surowcem do wyrobu wysokowartościowego siodu, od którego jakości zależy z kolei dobroć piwa i wydajność ekstraktu.

Dla uzyskania partii jęczmienia posiadającego wymieniane cechy, potrzeba spełnienia przez rolnika szeregu warunków uprawowych. Do tych warunków zaliczyć należy w pierwszym rzędzie obsiew plantacji nasieniem właściwej odmiany, a następnie zastosowanie odpowiedniego nawożenia pomocniczego, umiejętnej pielęgnacji, sprzętu i młocki.

Zachowanie jednolitości odmianowej przy jęczmieniu w warunkach mozaiki odmian stosowanych przez rolników niekontraktujących oraz przy istniejących trudnościach magazynowych na punktach skupu, utrudniających, a niekiedy uniemożliwiających, segregowanie i składowanie jęczmienia według odmian, jest tylko wtedy możliwe, o ile plantacje jęczmienia browarnego na terenie całych gmin - powiatów obsiewane będą jedną odmianą.

Z uwagi na wspomnianą różnorodność odmian jęczmienia uprawianych przez rolników oraz ze względu na niecałkowite opanowanie przez wielu rolników zagadnień uprawowych, produkcja wysokowartościowego jęczmienia browarnego może być uzyskana jedynie w kontraktacji. Kontraktacja bowiem:

1) zapewnia obsiew plantacji ziarnem możliwie kwalifikowanym, odpowiedniej odmiany, co umożliwia nie tylko otrzymanie wysokiej wydajności, ale i produkcję ziarna o typie browarnym;

2) nasila całe tereny jedną odmianą, co przy zastosowaniu rygoru oddzielnego składowania dostaw jęczmienia kontraktowanego, zapewnia na punktach skupu jednolitość odmianową partii;

3) gwarantuje zaopatrzenie w nawozy sztuczne, których zastosowanie wyraźnie wpływa na poprawę jakości ziarna pod względem przydatności browarnej;

4) stara się o podniesienie uświadamienia agrotechnicznego wśród plantatorów jęczmienia, co ma również bardzo poważny wpływ na wysokość i jakość produkcji.

Kontraktacja, stwarzając warunki odpowiedniej produkcji ziarna browarnego, ma przez zrealizowanie planów zapewnić pełne pokrycie zaopatrzenia przemysłu piwowarsko-słodowniczego oraz umożliwić w jak najszerszym zakresie wykonanie planów eksportu, na którym to odcinku zdobyte stanowisko należy nie tylko utrzymać, ale jeszcze wzmocnić i rozszerzyć. Całkowite zrealizowanie planów kontraktowania jęczmienia browarnego ściśle łączy się z zaspokojeniem istotnych pozycji ustalonych w państwowych planach gospodarczych.

Drugą uprawą kontraktowaną są strączkowe jadalne. Ziarno grochu i fasoli, spośród wszystkich uprawianych u nas w szerszym zakresie roślin, zawiera największą ilość białka, tego cennego składnika pokarmowego, tak ważnego w odżywianiu człowieka. Dla orientacji podajemy poniżej przybliżoną procentową zawartość białka w ziarnie poszczególnych roślin oraz w mięsie i mleku:

ziarno fasoli	22—23 %
ziarno grochu	25—27 %
ziarno pszenicy	13 %
w mięsie	19 %
w mleku	3,5—4,5 %

Poza wysoką zawartością białka, ziarno grochu i fasoli zawiera duże ilości soli mineralnych, większe aniżeli ziarno zbóż. Zwłaszcza bogate są omywane ziarna w fosfor, ważny składnik dla organizmu ludzkiego, a specjalnie dla rozwoju tkanek mózgowych.

Wartość odżywcza grochu i fasoli wzrasta również na skutek zawartości w grochu witaminy A i B, a w fasoli również i witaminy C, chroniącej organizm przed tak zwanym gnilem, czyli szkorbutem. Natomiast włókna, czyli tego składnika ziarna, który jest dla organizmu ludzkiego bezużyteczny, zawiera groch i fasola dużo mniej, aniżeli np. ziarno zbóż.

Powyższe właściwości grochu i fasoli, jak również fakt, że białko w tych ziarnach kosztuje taniej niż białko dostarczane np. w pokarmach mięsnych, wszystko to powoduje, że dla gospodarki narodowej ziarno tych roślin ma specjalnie ważne znaczenie. Wpływa bowiem na podniesienie zdrowotności ludności i na ekonomiczniejsze dysponowanie białkiem.

Z uwagi na podane momenty spożycie grochu i fasoli powinno w kraju osiągnąć możliwie wysoki poziom, zwłaszcza, że popyt na nie jest nie tylko duży wśród mieszkańców wsi, ale i miasta. Produkcja jednak grochu i fasoli jest u nas niewystarczająca, a co gorsza, nie ma dostatecznie silnej tendencji wzrostowej.

Obiektywnie należy stwierdzić, że o ile zmniejszenie upraw strączkowych bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej miało swoje uzasadnienie na skutek obniżenia kultury rolnej i trudności aprowizacyjnych w zasadniczych zbożach chlebowych, to w chwili obecnej zwłaszcza po wprowadzeniu cen dnia i miejsca, uwzględniających moment opłacalności produkcji grochu i fasoli, zaistniały warunki dla wzrostu tej produkcji.

Kontraktacja grochu i fasoli, gwarantując zaopatrzenie plantatorów w materiał siewny, dając opiekę fachową oraz stosując specjalne dopłaty i premie za dostarczony plon — ma dopomóc do wzrostu produkcji grochu i fasoli i z kolei do pełnego zaopatrzenia ludności w ten smaczny i pożywny pokarm.

Z uwagi na wartość pokarmową grochu i fasoli oraz na dobroczynny wpływ ich uprawy na kulturę gleby — Uchwałą Prezydium Rządu upoważniła instytucję kontraktującą do nieograniczonego przekroczenia planu kontraktowania tych upraw.

Dalszą rośliną kontraktowaną jest gryka. Produkcja gryki jest ściśle związana z jej wysoką wartością odżywczą. Ziarno gryki służy do otrzymania różnego rodzaju kasz, które w formie gotowanej potrawy lub w postaci tak popularnej kaszanki są jednym z cenniejszych artykułów spożywczych. Zawierają one więcej, niż np. kasze ze zboża, związków żelaza i kwasów organicznych, wpływających na polepszenie wartości odżywczych.

Obecna produkcja gryki nie pozwala na pokrycie zapotrzebowania ludności nierolniczej w omawiane artykuły, co daje się łatwo stwierdzić, przeglądając jadłospis stołówek lub asortyment towarów w sklepach mięsnych.

Kontraktacja gryki, przez właściwe ustawienie zaopatrzenia plantatorów i cen, ma zapewnić wzrost produkcji tego ziarna. Zwiększenie spożycia gryki to polepszenie odżywiania się ludności.

Wreszcie kukurydza. O znaczeniu kukurydzy dla gospodarki świadczy fakt, że powierzchnia znajdująca się pod jej uprawą w skali światowej ustępuje jedynie powierzchni obsianej pszenicą ozimą i jara.

O znaczeniu kukurydzy zdecydowały dwie właściwości tej rośliny tj. różnorodność produktów, jakie można z niej wytwarzać oraz wysoka jej plenność. Kukurydza znajduje szerokie zastosowanie do wyrobu artykułów konsumpcyjnych jak maki, różnych kasz i płatków. Najszerzej jednak rozpowszechnienie ma na odcinku pastewnym w żywieniu inwentarza. Ziarno kukurydzy jest w krajach o masowej jej produkcji, jedną z najczęściej

stosowanych pasz dla trzody chlewnej. Skarmiane jest ono również przez bydło, konie, owce, drób. Kukurydza jest również cenną paszą w postaci zielonek oraz w postaci kiszonki. Słoma kukurydzy jest wartościowym produktem dla gospodarstwa rolnego z uwagi na wysoką zawartość białka. Dla porównania zaznaczyć należy, że słoma z kukurydzy zawiera pięć razy tyle białka, co słoma pszena.

Znaczenie jednak kukurydzy, zwłaszcza na odcinku paszowym dopiero wtedy uwypukla się jaszkrawo, jeżeli uwzględnić będziemy jej wysoką wydajność z ha, która jest w ziarnie przeciętnie wyższa o 50 % do 100 % od plonów zbóż jarych, przy takiej samej wartości produkcyjnej jaką ma np. jęczmień, a nieco wyższej od wartości produkcyjnej owsa. Wartość paszowa kukurydzy jeszcze mocniej wybija się przy wykorzystywaniu kukurydzy jako paszy zielonej, wydajność bowiem zielonej masy kukurydzy jest niekiedy parokrotnie wyższa od wydajności innych zielonek. Słusznie określiła się, że kukurydza daje największy plon z hektara wartości skrobiowej, która jest miernikiem wartości produkcyjnej paszy.

Z uwagi na wysoką wartość paszową kukurydzy i jej plenność, państwowe plany gospodarcze uwzględniają wzrost produkcji kukurydzy. Kukurydza ma bowiem dopomóc polskiemu rolnictwu do stworzenia pełnej bazy paszowej, przy uwzględnieniu wzrostu pogłowia trzody i bydła, co przewidyują plany gospodarcze.

Do obecnej chwili uprawa kukurydzy w Polsce jest niedostatecznie spopularyzowana. Rolnicy nie znają w należyтым stopniu metod jej uprawy, a w wielu wypadkach nie chcą pokonywać pewnych trudności, jakie mogą zaistnieć przy sprzeczcie i przechowywaniu. Nie orientują się też dostatecznie co do wysokich korzyści gospodarczych, jakie osiągnąć można przy racjonalnej uprawie. Kontraktacja kukurydzy zapewnia plantatorom wysoką cenę za plony, gwarantuje zaopatrzenie w nawozy sztuczne i materiał siewny dostosowany do miejscowych warunków. Rolnik ma również zapewnioną instruktorową pomoc agrotechniczną. Wszystko to dopomaga do rozszerzania upraw kukurydzy.

Popularyzacja uprawy kukurydzy jest głównym celem kontraktacji tej rośliny. Należy przez kontraktację zainteresować wieś uprawą kukurydzy, która na skutek wyhodowania odmian dostosowanych do poszczególnych rejonów — nie przynosi większego ryzyka, lecz opłacalną produkcję, wpływającą na ekonomiczne umocnienie warsztatu rolnego.

Z tej wyrywkowej charakterystyki znaczenia upraw kontraktowanych przez PZZ — wynika jasno jak ważnym zadaniem jest zrealizowanie planów kontraktacji w ustalonych granicach. Od wykonania planów kontraktacji w zakresie zawierania umów zależy w pierwszym rzędzie wysokość planów dostaw. Z powyższych względów na obecnym etapie akcji kontraktacyjnej, zawierania umów z rolnikami, aparat kontraktacyjny powinien dołożyć starań aby uzyskać pełne wykonanie planów, tj. przyjęcie przez rolników zadań kontraktacyjnych określonych — w stosunku do spółdzielni produkcyjnych przez Rady Narodowe, a w stosunku do indywidualnych gospodarstw na odprawach

aktywu gromadzkiego i przyjętych na zebraniu całej gromady.

W oparciu o przyjęte zobowiązania Gminna Spółdzielnia przeprowadzająca w imieniu PZZ zawieranie umów z rolnikami, powinna bacznie śledzić przebieg realizacji planów, opierając się na dekadowych terminarzach zawierania umów. W przypadku stwierdzenia słabych postępów akcji kontraktowania w poszczególnych gromadach, konieczna jest natychmiastowa analiza powodów zaistniałego stanu i przedłożenie delegatowi gminnemu Ministerstwa Skupu wniosków, mających na celu zaktywizowanie akcji.

W specjalnych przypadkach może zaistnieć konieczność zmiany planów gromadzkich w granicach planu gminnego, a niekiedy gminnych w granicach planu powiatowego. Będzie to miało miejsce przeważnie wtedy, gdy rozdział planów i zadań kontraktacyjnych odbył się bez wnikliwej analizy warunków gospodarczych danego terenu.

Prowadzenie w bieżącej akcji dekadowego terminarza zawierania umów daje możliwość wnikliwego śledzenia jej przebiegu i mobilizowania w odpowiednim czasie aparatu CRS do pełnego wykonania ustalonych planów.

Zapewnienia wykonania planów należy szukać również przez akcję propagandową, prowadzoną wśród rolników przez radio i prasę miejscową. Należy zwłaszcza zwrócić specjalną uwagę na publikowanie wypowiedzi plantatorów, którzy osiągnęli wysokie plony z plantacji kontraktowanych. Akcja propagandowa powinna być prowadzona przez

Gminne Spółdzielnie wspólnie z aparatem PZZ i w ścisłym uzgodnieniu i współdziałaniu z terenowymi ogniwami ZSch. Pamiętać jednak należy, że akcja propagandowa jeśli ma dać wyniki — musi być podjęta nie dopiero w chwili załamania się planów, lecz od pierwszych dni zebrań gromadzkich, na których rolnicy przyjmują zadania kontraktacyjne. Aparat CRS, placówki powiatowe PZZ i terenowe ogniw ZSch powinny znać ustosunkowanie się rolników do kontraktacji poszczególnych upraw i w porę przeciwdziałać ewentualnym zahamowaniom.

Z uwagi na coraz większy wkład spółdzielni produkcyjnych w plany kontraktowania, wkład tak ważny z punktu ogólnogospodarczego, należy usuwać i na tym odcinku wszelkie trudności mogące osłabić tempo zawierania umów kontraktacyjnych.

W trwającej obecnie na wsi akcji podpisywania umów, aparat PZZ powinien szczególnie jasno zdawać sobie sprawę z wagi upraw kontraktowanych dla naszej gospodarki i plany realizować w pełni. Zwłaszcza kierownictwo i aktyw placówek powiatowych nie może stać na uboczu, biernie wyczekując na zakończenie akcji zawierania umów. Przez stałą łączność z Gminnymi Spółdzielniami oraz z ogniwami terenowymi ZSch oraz przez kontakt z aparatem Ministerstwa Skupu i Radami Narodowymi oddział powiatowy powinien dążyć do zaktywizowania prowadzonej akcji wszędzie tam, gdzie zajdzie tego potrzeba.

Stanisław Kwasiebski

Warszawskie OZZ walczą o lepszy styl pracy

TEGOROCZNĄ kampanię skupu zboża poprzedzał szereg prac przygotowawczych, jak ustalenie sieci punktów skupu, przeszkolenie pracowników, przygotowanie sprzętu technicznego, opracowanie szczegółowego planu zasypu obiektów i obrotu towarowego, dezynsekcja obiektów itd. W województwie warszawskim prace te na ogół zostały wykonane dobrze, a po dodaniu do ogólnych wyników — wykonawstwa budów planu inwestycyjnego — bilans prac przygotowawczych zamknięty został z wynikiem bezwzględnie dodatnim. Równocześnie wiele wysiłku włożono w odpowiednią mobilizację aparatu PZZ na wszystkich szczeblach, przez narady robocze, na których zaznajomiono wszystkich pracowników z czekającymi ich w sezonie zadaniami. Postawa naszych pracowników fizycznych i umysłowych w pierwszych dniach sierpnia gwarantowała, że zadania te zostały zrozumiane i będą właściwie wykonane. Toteż nawet w dniach zwiększonego napływu masy towarowej, kiedy skup dzienny wynosił przeszło 200% planowanego, nie nastąpiły nigdzie zahamowania, nie wystąpiły niedopuszczalne koszty, np. postojowego, reekspedycji, czy też zbędnych, nieuzasadnionych przewozów.

Na tle tych osiągnięć sierpnia zauważono jednak już w pierwszych dniach września jakgdyby uspienie w naszym aparacie. Nie doszło wprawdzie do poważniejszych niedomagań, aparat nasz jed-

nak stracił dużo ze swej bojowej operatywności, stracił kontakt z terenem, a w niektórych wypadkach ograniczał się do urzędowania przy biurku. Ten styl pracy, noszący zresztą cechy przejściowego kryzysu, został już obecnie przełamany; warto jednak zastanowić się jakie były przyczyny wystąpienia tych niebezpiecznych objawów, które mogły w skutkach swych poważnie osłabić wyniki naszej działalności. Analizy tej dokonano na naradach roboczych poszczególnych pionów Okręgu, zakończonych ogólnozakładową naradą w dniu 5 października oraz w czasie odprawy miesięcznej kierowników Oddziałów Powiatowych w dniu 2 października.

A więc najpierw o błędach i niedociągnięciach na szczeblu Okręgu: odbyte pierwotnie narady robocze poszczególnych pionów nie wniosły nic twórczego do naszej pracy, ograniczyły się raczej do stwierdzenia stanu zaniedbań i błędów. Charakterystycznym rysem narad było zamykanie się w ciasnym horyzoncie własnej komórki organizacyjnej, sekcji, czy działu, bez wnikania w całość jednolitych zagadnień stojących przed Okręgiem. Zapomniano, że celem zasadniczym narad roboczych jest znalezienie nowych dróg, nowych metod pracy. Jednocześnie dał się zauważyć brak należytej współpracy między poszczególnymi pionami, a nawet chęć zrzucania czasem z siebie odpowiedzialności za niewykonanie jakiegoś zada-

nia. Zaznaczył się również niewłaściwy styl pracy w stosunku do placówek podległych, tj. Oddziałów powiatowych i obiektów magazynowych. Po szczególności pracownicy Okręgu wyjeżdżając do placówek terenowych, ograniczali się do kontrolnego stwierdzenia stanu faktycznego, zaniedbując wyciąganie wniosków z niedociągnięć, a tym samym tolerując je. Jednocześnie zaś nie służyli terenowi instruktarzem, pomocą w przeprowadzaniu zadań operatywnych, naprowadzaniem na właściwą drogę. Zdarzały się wypadki obojętnego zachowania się wobec niedociągnięć terenu w zagadnieniach niezwiązanych z opracowywanym przez danego pracownika odcinkiem. Wnioski terenu traktowane były pobieżnie, rozsądna i rzeczowa krytyka oddolna nie była właściwie przyjmowana. W końcu zaś brak było w pracy Okręgu właściwej treści politycznej, zaczęły rysować się odrywania zagadnień gospodarczych od zagadnień politycznych wynikających np. z mobilizacji wsi w wykonaniu dostaw obowiązkowych dla Państwa.

Narada ogólnozakładowa położyła kres tym niewłaściwym metodom. Po dyskusji, która wykazała troskę bardziej uświadomionych pracowników nie tylko o swe odcinki pracy, ale o całokształt działalności Okręgu, przyjęto wytyczne jak najściślejszej koordynacji prac wszystkich pionów, zaplanowano wciągnięcie jak największej ilości pracowników w szkolenie polityczne i zawodowe, apelowano o pogłębianie wiadomości przez korzystanie z bogato wyposażonej biblioteki Okręgu. Już w krótkim okresie, dzielącym nas od narady, zauważono podniesienie stylu pracy poszczególnych komórek organizacyjnych Okręgu i odpowiednie nastawienie do placówek terenowych.

Czasowo występująca depresja w pracy aparatu OZZ w woj. warszawskim silnie zaznaczyła się w placówkach terenowych. Niewątpliwie nie bez wpływu był tu szereg powyżej wymienionych błędów Okręgu. Niedociągnięcia Oddziałów Powiatowych dotyczyły zarówno niepełnego powiązania się z dostawcami i odbiorcami, jak również z zaniedbania obowiązujących przepisów organizacji pracy wewnątrzzakładowej. A więc jeśli chodzi o kontakt z punktami skupu GS, osłabił on bardzo we wrześniu, ograniczał się często do rozmów telefonicznych. Zaniedbano kontrolę i instruowanie punktów skupu, co w konsekwencji spowodowało brak orientacji o stanie jakościowym zakupowanej masy towarowej. Ten brak rozeznania powodował czasem niewłaściwą dyspozycyjność. Zboża kupione w lipcu leżały nieodładowane, podczas gdy partie pochodzące z ostatnich dni skupu wysyłano do odbiorców. Osłabiła dyscyplina obrotu, następowały niedotrzymania wyznaczonego harmonogramu, albo też niewykonywanie dyspozycji. Te niedociągnięcia wywołały konieczność zastosowania przez Okręg kar porządkowych w formie upomnień oraz obniżenia premii od 10—15% kierownikom sekcji handlowych w 7 Oddziałach Powiatowych. Tym więcej, że np. Oddział w Siedlcach, posiadający jeden z największych planów sprzedaży, potrafił przez właściwy kontakt z terenem i pilnowanie planów obrotu wykonać wszystkie zadania zarówno pod

względem jakości ziarna, jak i terminowość oddunków.

Szereg niezgodności stwierdzono w sprawozdawczości operatywnej, statystyce zakupu, obrotu i remanentów. Jak stwierdzono, wynikały one zarówno z braku właściwego kontaktu z punktami skupu, jak również z braku współpracy między komórkami handlowymi, planowania i sprawozdawczości oraz rozliczeniowymi. Niepełna koordynacja prac oraz niestosowanie się do zarządzeń — przykładowo można przytoczyć — wystąpiły w dziedzinie rozliczania mniejwarteści za zboża dostarczone wg nowych norm jakościowych, obowiązujących między placówkami gospodarki społecznej. Wbrew założeniom, że określanie bonifikat powinno następować w sekcji handlowej w 6 Oddziałach czynności te dokonywane były przez księgowość bez udziału służby handlowej. W powiatach Przasnysz i Siedlce nie stwierdzono żadnych uchybień w dziedzinie dokumentacji, a np. w Ciechanowie i Sierpcu zaobserwowano właściwą współpracę pionów operatywnych z księgowością.

Niedociągnięcia wystąpiły również w zakresie nieotrzymywania faktur od dostawców i niefakturowania towarów na odbiorców. W jednym wypadku stwierdzono brak faktur za dostawy z marca br., przy czym Oddział poza kilkoma monitami nie uczynił nic dla przyspieszenia wpływu. Nie obeszło się również bez nieprawidłowości w obiegu dokumentów, które trafiały do jednej komórki, np. do księgowości, bez wiedzy i adnotacji sekcji przez księgowość bez udziału służby handlowej. Sprawozdawczości na czoło wysunęły się ostatnio Oddziały Grójec i Siedlce, które nie popełniają omyłek i które potrafią terminowo wyegzekwować z terenu dane cyfrowe.

Ogólnie biorąc, osłabiła dyscyplina w wykonywaniu poleceń Okręgu, co wyrażało się w nieterminowym nadsyłaniu regularnych lub też jednorazowych sprawozdań, czy odpowiedzi w korespondencji. Powyższe zasadnicze niedociągnięcia, jak już wspomniano, były przedmiotem narady z kierownikami Oddziałów Powiatowych w dn. 2 października br. W wyniku jej, zobowiązano kierowników oddziałów do koordynacji prac wszystkich sekcji, właściwego opiekowania się terenem oraz zdyscyplinowanego wykonywania poleceń Okręgu.

Zwrócono również uwagę na niewyczerpywanie przez poszczególne Oddziały kwot przeznaczonych na remonty bieżące, aczkolwiek są obiekty wymagające czasem niewielkich napraw, które przyczynią się bądź do usprawnienia pracy, bądź do zabezpieczenia przed większymi jeszcze uszkodzeniami.

Wymienione powyżej zahamowania w pracy operatywnej placówek terenowych i Okręgu warszawskiego, wynikające z nie dość głębokiej troski o wykonanie całości zadań — zostały usunięte. Powinny one być ostrzeżeniem na przyszłość, jak wielka czujność musi cechować nas w codziennej pracy oraz do czego doprowadzić może samouspokojenie, wywołane czasowymi osiągnięciami i sukcesami. (J J)

Rozliczenia mniejwartości w oparciu o nowe normy jakościowe

JEDNYM z czynników zmierzających do usprawnienia obrotu towarowego zbożem jest uproszczenie rozliczeń. Im rozliczenia są prostsze, im mniej wymagają pośredników-arbitrów, tym sprawniej przebiega obrót.

Nowe normy jakościowe są właśnie tak pomyślane, by w miarę możliwości doprowadzać do bezpośredniego uzgadniania jakości towaru między sprzedawcą i nabywcą, z uniknięciem wszelkich kwestionowań i arbitrażów. Stan taki da się jednak osiągnąć tylko wtedy, gdy dostawca będzie dokładnie i sumiennie atestował (deklarował) jakość nadsyłanego towaru.

Normy jakościowe nie obejmują jednak całokształtu jakości zbóż, znajdujących się w obrocie towarowym i na podstawie samych tylko „wymagań szczegółowych” uczestnicy obrotu przy zbożach o jakości niższej od wskazanych w normach nie byłoby w stanie ustalić — bez udziału arbitra — właściwej ceny za towar.

Biorąc pod uwagę właśnie ten moment, Przewodniczący PKPG wprowadził Zarządzeniem nr 196 z dn. 21.VII 1953 r. odchylenia od obowiązujących cen w wypadkach, gdy dostarczone zboże odbiega od przewidzianej w normach jakości. Odchylenia te ujęte są w załączniku do wspomnianego Zarządzenia pt. „tabela potrąceń”. Zarządzenie wraz z tabelą zostało opublikowane na str. 48 książeczki wydanej przez Ministerstwo Skupu pt. „Normy jakościowe dla ziarna zbóż”.

Tabela potrąceń ujmuje większość cech, charakteryzujących pod względem jakości towar znajdujący się w obrocie i służących za podstawę do zakwalifikowania go do właściwej klasy (p. art. „Nowe normy jakościowe zbóż”, Gospodarka Zbożowa nr 10a) i wskazuje jaki procent z ceny należy odjąć przy zaistnieniu wad towaru ujętych procentowo.

Podobnie jak cechy w „wymaganiach szczegółowych”, tak potrącenia za poszczególne wady towaru w „tabeli potrąceń” dzielą się na grupy, tylko że podział tych potrąceń jest bardziej złożony. Dzielą się one mianowicie na:

A. Potrącenia, przy których dopuszczalna jest tolerancja w wysokości 0,5% i przekroczenia, które tolerancji nie przewidują.

B. Potrącenia, przy których każdy ułamek służy jako wskaźnik do obliczenia mniejwartości i potrącenia przy których obliczenie mniejwartości ujęte jest w cyfry całkowite.

C. Potrącenia, przy których oblicza się mniejwartość jako różnicę pomiędzy rzeczywistą jakością i jakością w cesze oraz potrącenia, na których wysokość po przekroczeniu dopuszczalnej cechy, cecha ta nie ma wpływu.

Przed omówieniem wspomnianych wyżej grup należy przypomnieć, że potrącenia za mniejwartość mogą mieć miejsce tylko w najniższych klasach poszczególnych rodzajów zbóż lub przy zbożach które mają tylko jedną klasę. Wyjątkiem jest owies przemysłowy, w którym nawet przekroczenie jednej cechy kwalifikuje go do klasy owsa na paszę.

Rozpatrzmy poszczególne grupy potrąceń.

Grupa A. Do potrąceń za przekroczenie cech, w których dopuszczalna jest tolerancja, należą potrącenia: 1) za nadmierną wilgotność; 2) za niższą gęstość w sta-

nie zsypanym (ciężar objętościowy); 3) za nadmierną zawartość innych zbóż kłosowych; 4) za nadmierną zawartość ziarn uszkodzonych mechanicznie, uszkodzonych przez szkodniki, porośniętych oraz pośladu (ziarna chude, niedorozwinięte) — jest to potrącenie odpowiadające cesze „zawartość ziarn pośladnych”; 5) za nadmierną zawartość zanieczyszczeń organicznych.

Do potrąceń, przy których w cechach nie przewiduje się tolerancji należą potrącenia: 1) za nadmierną zawartość zanieczyszczeń mineralnych; 2) za porażenie wołkiem zbożowym; 3) za porażenie rozkruszkami; 4) za nadmierną zawartość śnieci.

P r z y k ł a d 1. W myśl powyższego podziału — o ile pszenica czerwona I klasy zawiera wody 16%, mniejwartości nie oblicza się, gdyż klasa I tej pszenicy przewiduje wilgotność 15,5% plus 0,5% tolerancji, czyli łącznie dopuszczalne 16%. Warto tu przypomnieć, że wilgotność nie wpływa, poza jęczmieniem browarnym, na klasę zboża.

P r z y k ł a d 2. Żyto II klasy ma zanieczyszczeń organicznych 3,2%. Ponieważ dla żyta II klasy cecha „zanieczyszczenia organiczne” wykazuje — 2,5% plus 0,5% tolerancji, a więc 3%, mniejwartości będzie się obliczało za 0,2%, przekraczające wartość cechy wraz z tolerancją.

P r z y k ł a d 3. Pszenica różnorodna III klasy wykazuje zanieczyszczeń mineralnych 0,6%. Ponieważ cecha ta przewiduje dopuszczalne 0,5% bez tolerancji, mniejwartość oblicza się za 0,1%.

Grupa B. Do potrąceń, w których rolę odgrywa każdy ułamek przekraczający dopuszczalną cechę należą potrącenia: 1) za nadmierną wilgotność; 2) za niższą gęstość w stanie zsypanym; 3) za nadmierną zawartość innych zbóż kłosowych; 4) za nadmierną zawartość ziarn uszkodzonych mechanicznie itd.; 5) za nadmierną zawartość zanieczyszczeń organicznych; 6) za nadmierną zawartość zanieczyszczeń mineralnych.

Do potrąceń, przy których mniejwartość oblicza się przy przekroczeniu cech biorąc cyfry całkowite, należą potrącenia: 1) za porażenie wołkiem zbożowym; 2) za porażenie rozkruszkami; 3) za nadmierną zawartość śnieci.

A oto kilka przykładów:

P r z y k ł a d 4. Jęczmień konsumcyjny II klasy ma gęstość w stanie zsypanym 61,3. Ponieważ dla jęczmienia w tej klasie przewiduje się gęstość 63 kg hl mniej tolerancja 0,5%, a więc dopuszczalna gęstość wynosi 62,5 kg hl. Różnica zatem między jakością dopuszczalną i rzeczywistą wynosi 1,2 i za tę różnicę oblicza się mniejwartość.

P r z y k ł a d 5. Mieszanka zbożowa w próbie kilogramowej wykazała 1 wołka. Cecha w tym rodzaju zboża nie przewiduje wołka. Mniejwartość oblicza się więc za 1-go wołka.

Grupa C. Do potrąceń, przy których oblicza się mniejwartość za różnicę między rzeczywistą jakością i jakością przewidzianą w cesze należą tak jak w gr. B wszystkie potrącenia za wady towaru z wyjątkiem: 1) porażenia wołkiem zbożowym; 2) porażenia rozkruszkami; 3) nadmiernej zawartości śnieci.

P r z y k ł a d 6. Owies na paszę przewiduje w cesze zawartość innych „zbóż kłosowych” — 7%, o ile

dostarczono owies tego typu o zawartości 8,2%, to mniejwartość oblicza się przez odjęcie od 8,2%—7,5% (7% w normie + 0,5% tolerancji), tj. za 0,7%.

P r z y k ł a d 7. Dostarczono pszenicę białą II klasy zaśniewoną w 50%. Mniejwartość oblicza się za 50% zaśniewienia tj. wg tabeli potrąceń za „powyżej 40%“, mimo, iż pszenica biała dopuszcza w II kl. zaśniewienie 20%. Tak samo, gdy pszenica ta będzie zaśniewiona w 21%, potrącenie nastąpi wg tabeli za zaśniewienie do 40%, gdyż cecha ta została w tym rodzaju zboża przekroczone, a ogólne zaśniewienie nie przekracza 40%.

Po ogólnym zorientowaniu się w konstrukcji tabeli potrąceń i powiązaniu jej z cechami jakościowymi ujętymi w wymaganiach szczegółowych norm, a przed omówieniem rozliczeń za mniejwartość, musimy zastanowić się, jakie dokumenty będą służyły za podstawę do tych rozliczeń i jak powinny one być sporządzane.

Przy nadaniu towaru nadawca powinien wystawić „dowód wydania“, w którym poza ilością podaje jakość towaru wg wymagań stawianych danemu rodzajowi zboża w „wymaganiach szczegółowych“. Poza tym w liście przewozowym w rubryce „nazwa towaru“ wpisuje dużymi literami pismem rozstrzelonym rodzaj towaru, a poniżej skrótami zasadnicze cechy jakościowe zboża.

Na przykład:

J ę c z m i e ń

brow. I kl., w 15%, gęst. 72, wyr. ziarn. 95%.

Nie wolno w rubryce tej rozstrzelonymi literami wspiwać: „J ę c z m i e ń b r o w a r n y“ czy „P s z e n i c a c z e r w o n a“ itp., gdyż nomenklatura taka nie jest zgodna z „klasyfikacją towarów“, podaną w Taryfie Towarowej cz. I B w Dziale II, Rozdz. I, str. 57, a par. 13 tej Taryfy upoważnia kolej do pobierania najwyższej stawki taryfowej w wypadkach, gdy nadany towar nie figuruje we wspomnianej klasyfikacji. Określenia więc „browarniany“, „przemysłowy“, „różnorodny“ itp. pisać należy w skrócie pod nazwą towaru, jak to podano powyżej w przykładzie.

Poza tym, jakość towaru powinna być zadeklarowana w atęcie umocowanym na wewnętrznej stronie drzwi wagonu i w fakturze. Deklaracja jakości towaru w atęcie jest przy wprowadzeniu nowych norm jakościowych konieczna i szczególnie ważna dla nadawcy, gdyż właśnie przez nią unika nadawca konieczności ponoszenia opłat, związanych z kwestionowaniem towaru, pod warunkiem, że zadeklaruje towar zgodnie z jego rzeczywistą jakością.

W atęcie należy podać klasę towaru. W wypadku, gdy zboże odbiega w pewnych cechach od normy podanej w „warunkach szczegółowych“ w atęcie powinno to być uwidocznione. Np. wysyłamy pszenicę różnorodną I klasy, której wilgotność wynosi 18%, a zaśniewienie — 10%. Piszemy: „Pszenica różnorodna I klasy. Wilgotność — 18%. Zaśniewienie — 10%“. Oznacza to, że nadawca stwierdza, iż poza wilgotnością i zawartością śnieci, wszystkie inne cechy odpowiadają normom pszenicy różnorodnej I klasy.

Deklaracja towaru w atęcie i liście przewozowym obowiązuje nadawcę przy sporządzaniu faktury, mianowicie cena za zboże wystawiona w fakturze powinna odpowiadać cenie towaru pomniejszonej o deklarowaną mniejwartość.

W podanym powyżej przykładzie, gdy nadawca wysłał pszenicę różnorodną I klasy o wilgotności 18%

i zaśniewieniu 10% — powinien on fakturować w sposób następujący:

Cena pszenicy różnorodnej za 100 kg	119,78 zł
mniejwartość za nadmierną wilgotność 3%	3,59 zł
mniejwartość za śnieć 3%	3,59 zł

cena do zapłaty 112,60 zł

Dane umieszczone w atęcie i liście przewozowym dotyczące jakości służyć będą odbiorcy do powzięcia decyzji, czy zboże należy przyjąć wg deklaracji nadawcy, czy też, o ile ta deklaracja odbiega od rzeczywistej jakości nadesłanego towaru, zboże to kwestionować.

Gdy odbiorca towaru po zapoznaniu się z atestem stwierdzi, że podana w nim jakość jest zgodna z rzeczywistą jakością nadesłanego towaru, oblicza na podstawie atestu ewentualną mniejwartość zgodnie z tabelą potrąceń. Gdy odbiorca otrzyma towar nieatestowany (brak atestu w wagonie) a posiada własne laboratorium obsługiwane przez laboranta, który złożył w Inspekcji Zbożowej przepisowe ślubowanie, analizę laboratoryjną sporządza laborant i odbiorca przyjmuje towar rozliczając się zań na podstawie tej analizy. W wypadku, gdy odbiorca takiego laboratorium nie ma, a towar wg jego zdania nie odpowiada żadnej z klas norm jakościowych, wzywa on urzędowego próbobiorcę do pobrania prób, które wysyła wraz z protokołem próbobrania do właściwej Delegatury Wojewódzkiej Inspekcji Zbożowej z prośbą o wykonanie analizy. Analiza DWIZ będzie wówczas podstawą do obliczenia potrąceń za mniejwartość i rozliczenia się za towar z dostawcą. Koszty analizy i próbobrania obciążają wówczas nadawcę, który zaniedbał obowiązku zadeklarowania jakości towaru.

Tak samo postępuje się, gdy zadeklarowana w atęcie jakość towaru nie jest zgodna z rzeczywistą jakością towaru, z tą tylko różnicą, że wówczas odbiorca prosi DWIZ o zbadanie tylko tych wad nadesłanego zboża, które różnią się od cech jakości deklarowanej. Koszty analizy i próbobrania obciążają w takim wypadku stronę przegrywającą spór.

P r z y k ł a d 8. Odbiorca zakwestionował nadesłaną grykę na wilgotność i gęstość. Nadawca zadeklarował: wilgotność — 15,5%, gęstość — 59 kg hl. Analiza DWIZ wykazała: wilgotność — 16%, gęstość w stanie zrypnym — 57 kg hl. Kwestionowanie więc wilgotności nie było słuszne, gdyż dopuszczalna wilgotność dla gryki wynosi 15,5% + 0,5% tolerancji, co razem daje 16%. Słuszne natomiast było kwestionowanie gęstości — cecha ta bowiem wynosi dla gryki 59 kg hl i tak ją deklarował nadawca. Ponieważ rzeczywista gęstość wynosiła 57 kg hl, biorąc pod uwagę tolerancję 0,5%, powstaje tu mniejwartość w wysokości 1,5 kg hl. W danym wypadku koszty próbobrania i analizy ponosi nadawca, poza kosztem analizy na wilgotność, która obciąża odbiorcę towaru gdyż zakwestionował on tę cechę niesłusznie.

Może również zaistnieć wypadek, że nadesłane zboże ma wady nie umieszczone w tabeli potrąceń, jak np. zapach stęchły, fermentacyjny, gnilny lub obcy chemiczny, czy też zawiera nadmierną ilość chwastów szkodliwych dla zdrowia, lub sporyszu — wówczas bez względu na to, czy wady te zostały zadeklarowane czy nie, odbiorca kwestionuje towar w myśl obowiązujących przepisów, a przysyłając próbki do DWIZ prosi komisję rzeczoznawców, by orzekła procent mniejwartości oraz do jakich celów nadesłane zboże może być użyte.

Tak samo należy postąpić, gdy odbiorca stwierdzi, że wady towaru są tak duże, iż zboże nie może nadawać się do konsumpcji.

Jak widać z powyższego, przy właściwej konserwacji zboża i przy sumiennym deklarowaniu jego jakości, udział pośrednika-arbitra (analizy DWIZ, czy też orzeczenia komisji rzeczoznawców) występowałby tyl-

ko sporadycznie i to przy zbożach o najniższej jakości. Większość rozliczeń byłaby dokonywana na podstawie właściwego atestowania towaru. Stan ten zmniejszyłby znacznie koszty obrotu, usprawnił i przyspieszył rozliczenia, nie zamrażając środków, tak niezbędnym uczestnikom obrotu do realizowania planów gospodarczych. (T)

Przykłady obliczania mniejwartości

WUZUPEŁNIENIU artykułu „Rozliczenia mniejwartości...” podajemy kilka przykładów jak w oparciu o „tabelę potrąceń” na podstawie analiz DWIZ,

własnych lub też atestu zgodnego z rzeczywistą jakością, obliczać mniejwartość nadesłanego zboża.

P r z y k ł a d 1. Nadesłano żyto II klasy

wynik analizy	jakość wymagana		tolerancja	różnica
wilgotność	18,2%	16,5%	0,5%	1,2%
gęstość	66 kg hl	70 kg hl	0,5	3,5 kg hl
zawartość ziarn pośl.	10%	8%	0,5%	1,5%
zanieczyszcz. org.	3%	2,5%	0,5%	—
zanieczyszcz. miner.	1%	0,5%	—	0,5%
liczba wołków w kg	5	3	—	2

do pkt. 1. Za wilgotność do 19% za każdy % powyżej normy odlicza się z ceny po 1,5%. Za 1,2% $\times 1,5 = 1,8\%$

do pkt. 2. Za niższą gęstość w stanie zsypanym za każdy kg hl poniżej normy odlicza się po 0,5% z ceny. Za $3,5\% \times 0,5 = 1,75\%$

do pkt. 3. Za nadmierną zawartość ziarn uszkodzonych, porośniętych i pośladu — za każdy % odlicza się 0,5% ceny. $1,5\% \times 0,5 = 0,75\%$

do pkt. 5. Za zanieczyszczenia mineralne odlicza się za 1% powyżej normy 1% ceny. $0,5\% \times 1 = 0,5\%$

do pkt. 6. Po przekroczeniu normy do 10 wołków zbożowych w 1 kg zboża potrąca się 0,75% ceny za każdego wołka ponad normę. $2 \times 0,75\% = 1,5\%$

Razem 6,3%

Ponieważ cena zakupu żyta wynosi 70,90 zł za 100 kg, należy od niej odjąć 6,3% tj. 4,46 zł i za 100 kg zapłacić 66,44 zł.

P r z y k ł a d 2. Nadesłano pszenicę różnorodną I klasy, odpowiadającą cechami normom przewidzianym dla tego rodzaju i tej klasy pszenicy o wilgotności 22,5%.

Ponieważ cecha wilgotności pszenicy w I kl. wynosi 15,5%, a tolerancja dla wilgotności — 0,5%, co razem stanowi 16%, — wilgotność została przekroczona o 6,5%. Potrącenie jest tu jednak złożone, gdyż przy wilgotności do 17,19 i 21% potrąca się za mniejwartość w zależności od wysokości zawilgocenia, np. przy wilgotności do 17% — 1,2% ceny, do 19% — 1,5% ceny i do 21% — do 2% ceny. Przy wilgotności natomiast powyżej 21% oblicza się mniejwartość za różnicę wykazanej wilgotności dla cechy plus tolerancja po 2% ceny, natomiast za nadwyżkę ponad 21% po 4% ceny.

W naszym przykładzie:

$21\% - 16\% = 5\% \times 2 = 10\%$ 10%
 $22,5\% - 21\% = 1,5\% \times 4 = 6\%$ 6%

razem 16%

Ponieważ cena zakupu dla I klasy pszenicy różnorodnej wynosi

119,78 zł za 100 kg, należy od ceny tej odjąć 16% tj. 19,16 zł i za 100 kg tej pszenicy zapłacić 100,62 zł.

Przykład 3. Dostarczono pszenicę czerwoną II kl. odpowiadającą warunkom. W zanieczyszczeniach organicznych jednak, wynoszących 4% tzn. zamykających się w normie, stwierdzono 3% chwastów szkodliwych dla zdrowia. Pszenica taka nie może być oceniona na podstawie analizy, gdyż podcecha—chwasty szkodliwe dla zdrowia — przekracza znacznie dopuszczalny procent i tylko komisja rzeczoznawców może orzec o jej przydatności i cenie.

Przykład 4. Dostarczono jęczmień browarny o wszystkich cechach jęczmienia browarnego I kl. z tym, że wilgotność jego wynosiła 17%. Jęczmień taki nie może być zaliczony do typu jęczmienia browarnego, gdyż maksymalna wilgotność nawet w II kl. nie może przekraczać 16,5%. Należy więc dostarczony jęczmień przeklasyfikować do I kl. jęczmienia konsumpcyjnego z mniejwartością za nadmierną wilgotność ponieważ jęczmień konsumpcyjny I kl. ma przewidzianą wilgotność $15\% + 0,5\%$ tolerancji. Mniejwartość należy więc obliczyć za 1,5%. Ponieważ do 17% wilgotności potrąca się 1,2% ceny za każdy procent powyżej normy, mniejwartość w naszym przykładzie wyniesie:

$$1,5\% \times 1,2 = 1,8\%$$

Cena zakupu jęczmienia konsumpcyjnego I klasy wynosi 75,06 zł. Mniejwartość 1,8% = 1,35 zł. Za 100 kg tego jęczmienia należy zapłacić 73,71 zł.

Gdyby jęczmień był naleźycie konserwowany i nie przekraczał 15,5% wilgotności, cena wyniosłaby za 100 kg — 105,22 zł jako za jęczmień browarniany I kl. tj. o 31,51 zł więcej (0 42,5%).

Analizujemy wyniki działalności gospodarczej

ZARZĄDZENIE Ministra Skupu z dnia 31 lipca br. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skupu — Okólnik Nr 305) nakłada obowiązek na wszystkie podległe przedsiębiorstwa odbywania porad kierownictwa jednostki poświęconych analizie ekonomicznej sprawozdań finansowych.

Z dotychczasowych sprawozdań wynika, że dyrektorzy (kierownicy) jednostek PZZ często nie doceniają znaczenia porad i nie wyciągają wniosków z przeprowadzonych analiz sprawozdań finansowych, a co za tym idzie, nie spełniają zadań w zakresie wykonania planów gospodarczych, zwłaszcza jeśli chodzi o obniżkę kosztów własnych.

Wnikliwa analiza działalności gospodarczej w poszczególnych jednostkach operatywnych jest ważnym czynnikiem socjalistycznego kierownictwa. Tylko szczegółowe badanie działalności gospodarczej pozwala dostrzec niedociągnięcia i popełnione błędy w sposobach organizacji pracy, w gospodarce materiałowej i zaopatrzeniowej, w działalności handlowej itp.

Dlatego też nie wystarczy, aby analizę sprawozdań finansowych przeprowadzał tylko główny księgowy, ograniczając się do stwierdzenia, czy jest ona zgodna z przepisami. Analiza jest obowiązkiem wszystkich samodzielnych pracowników, odpowiadających za poszczególne odcinki pracy.

Regularna, wnikliwa analiza planu finansowego i jego wykonania jest ważnym instrumentem prawidłowego kierownictwa. Mobilizuje ona całą załogę, sprzyja doprowadzeniu i poznaniu planu przez każdego pracownika.

Analizie należy więc poddać wszystkie pozycje sprawozdań finansowych. W ten sposób — na podstawie szczegółowej analizy odcinkowej poszczególnych pozycji otrzymuje się ogólny obraz gospodarki finansowej danej jednostki. Analiza finansowa poza konkretnym wykazaniem jak przedsiębiorstwo gospodaruje swoimi funduszami, daje również bogaty materiał dotyczący kształtowania się całej gospodarczej działalności przedsiębiorstwa. Wynika to oczywiście z istoty samych zadań służby finansowej skrzętnie rejestrującej — wg wartości — wszystko to, co dzieje się w przedsiębiorstwie.

Analiza finansowa spełnia zatem obok swej zasadniczej roli tj. sprawdzania finansowej działalności przedsiębiorstwa, również zadanie zobrazowania ogólnego stanu i rozwoju gospodarczego danej jednostki. Kolektywna analiza staje się niejako naradą roboczą kierownictwa zakładu, zmierzającą do stałego, harmonijnego rozwoju działalności gospodarczej przedsiębiorstwa.

Cel porad jest więc jasny; jest nim stwierdzenie faktycznych wyników działalności, niedociągnięć na poszczególnych jej odcinkach i podejmowanie natychmiastowych środków zaradczych dla usunięcia błędów oraz znalezienia dróg obniżki kosztów własnych.

Naradę zwołuje kierownik jednostki na wniosek głównego księgowego w celu przeprowadze-

nia analizy całokształtu działalności i jej wyników. Analizy finansowej dokonuje główny księgowy. Przeprowadzając analizę działalności od strony finansowej stwierdza on odchylenia od planu, przekroczenia lub niewykonanie planu. Nie zawsze jednak jest w stanie uzasadnić z jakich powodów odchylenia powstały. Zadaniem pracownika operatywnego, odpowiedzialnego za analizowany odcinek pracy jest uzasadnienie na naradzie niewykonania czy też przekroczenia planu oraz podanie konkretnych powodów, które wpłynęły na odchylenia od planu.

Poniżej podajemy kilka typowych przykładów, obrazujących charakterystyczne, spotykane w praktyce odchylenia od planu.

1. Główny Księgowy stwierdza, że obrót został wartościowo wykonany w 110%. Odpowiedzialny pracownik handlowy podaje, że ilościowo sprzedaż została wykonana w 102%, przekroczenie planu w wykonaniu wartościowym zostało spowodowane sprzedażą towaru o wyższej jakości, niż to zakładał plan (np. zboża o nadwartości). Wyliczenie różnicy pomiędzy wartością zboża sprzedanego o wyższej jakości i wartością obrotu zaplanowanego daje 8%, co jest równocześnie różnicą między wykonaniem wartościowym (110%) i wykonaniem ilościowym (102%). Przekroczenie wartościowe planu obrotu jest więc uzasadnione. Równocześnie należy stwierdzić, że gospodarka w obrocie zbożem jest postawiona na właściwym poziomie — zboże jest doprowadzane do wyższej jakości, czego wynikiem są zwiększone obroty, zrealizowana wyższa marża, a więc i wyższa akumulacja.

2. Na podstawie bilansu główny księgowy stwierdza, że pozycja kosztów „utrzymanie nieruchomości i ruchomości” została w okresie sprawozdawczym przekroczona o 5% w stosunku do planu. Odpowiedzialny pracownik handlowy uzasadnia: plan przerobu zboża w okresie sprawozdawczym został wykonany w 115% w stosunku do planu. Na przekroczenie kosztów wpłynęło wyższe zużycie paliwa w związku z przekroczeniem planu ilościowego przerobionego zboża. Ponadto w okresie sprawozdawczym zainstalowano suszarkę, czego plan nie przewidywał. Zwiększyły się więc przez to również koszty amortyzacji, obciążające pozycję „utrzymanie nieruchomości i ruchomości”. Przeliczenie wartościowe wyższego zużycia paliwa i dodatkowa amortyzacja pozwala na przekroczenie planu kosztów omawianej pozycji do 6%. Należy więc stwierdzić, że w omawianej pozycji zostały nawet poczynione pewne oszczędności, wynoszące ok. 1%.

3. Sprawozdanie finansowe wykazuje, że koszty podróży służbowych są wykonane tylko w 85%. Samo porównanie wykonania z planem wskazywałoby na poważne oszczędności w tej pozycji. Podręczna kontrolka planowanych i wykonanych wyjazdów przemawia raczej za tym, że wszystkie planowane wyjazdy zostały zrealizowane, a więc i koszty tej pozycji powinny kształtować się

w granicach planu. Sprawdzenie dokumentów potwierdza tę tezę. Delegacje służbowe analizowanego okresu zostały rozliczone już w okresie następnym i zarachowane również w koszty następnego okresu sprawozdawczego.

Błąd powyższy należy sprostować i do porównania wykonania planu tej pozycji kosztów przyjąć faktyczne koszty podróży służbowych, przypadające na okres analizowany.

4. Dane bilansu wskazują, że pozycja kosztów transportu, która w poprzednim okresie wykazywała poważne oszczędności (89% planu), w okresie sprawozdawczym wykazuje przekroczenie (102% planu), przy obrocie utrzymującym się nieco powyżej planu (102%).

Zważywszy oszczędności w tej pozycji kosztów w poprzednim okresie, przekroczenie jest bardzo poważne. Analiza wykazała, że przekroczenie to powstało na skutek stwierdzonych czterokrotnych postopów wagonów. W trzech wypadkach postoje były spowodowane nieplanowymi przesyłkami. Postanowiono zbadać, kto zawinił w niedotrzymaniu harmonogramowi w razie winy dostawcy — obciążyć go karami. W wypadku czwartym stwierdzono winę pracownika, który zamówił wagony na okres, w którym nie mogły one być załadowane. Kosztami postojowego postanowiono obciążyć odpowiedzialnego pracownika.

5. Sprawozdanie finansowe wykazuje, że w okresie sprawozdawczym inwestycje zostały wykonane tylko w 30% w stosunku do planu. Wykonanie rzeczowe za okres sprawozdawczy osiągnęło 65% planu. Badania wykazują, że rachunki o wartości 15% limitu inwestycyjnego nie zostały jeszcze przez służbę inwestycyjną sprawdzone i zaakceptowane, nie są więc zaewidencjonowane w księgowości. Dalsze wykonanie rzeczowe nie ma pokrycia w rachunkach — dostawcy jeszcze nie nadesłali obciążeń za wykonane roboty. Przykłady przytoczone powyżej nie wyczerpują oczywiście zagadnień, jakie stale powstają w działalności gospodarczej przedsiębiorstwa. Można by ich przytoczyć bardzo wiele.

Nad każdą pozycją przekroczonych kosztów uczestnicy narady powinni się poważnie zastanowić, wnikliwie ją przeanalizować i wyciągnąć wnioski oraz podjąć konkretne kroki, aby w następnym okresie nie dopuścić do dalszych przekroczeń. Uzasadnieniem oszczędności mogą być: niewykonane plany rzeczowe, plany sporządzone „na wyrost”, zastosowanie wynalazków i usprawnień pracowniczych, usprawnienie metod pracy, realizacja podjętych przez załogę zobowiązań itp.

Wynikiem więc każdej narady powinno być podjęcie wniosków i uchwał, zmierzających do usunięcia stwierdzonych niedociągnięć oraz lepszego wykonania zadań w następnym okresie, zwłaszcza zaś obniżenia kosztów własnych.

Na następnej naradzie, przed przystąpieniem do analizy działalności, należy sprawdzić, czy wnioski i uchwały poprzedniej narady zostały wykonane.

Zgodnie z podanym na wstępie Zarządzeniem Ministra Skupu kierownik jednostki ma obowiązek omówić analizę gospodarki jednostki na miesięcznej naradzie gospodarczej, podkreślając

udział poszczególnych służb i ich wpływ na wykonanie zadań planowych. Dla zmobilizowania całej załogi do wykonania zadań kierownik referuje planowe zadania na następny okres.

O podjętych uchwałach, wydanych zarządzeniach i realizacji uchwał, kierownik jednostki ma obowiązek składania sprawozdań jednostce nadrzędnej. Jednostki nadrzędne, mają również obowiązek zwoływania narad w celu przeanalizowania działalności podległych im jednostek operatywnych.

Analiza przeprowadzana na szczeblu Okręgu powinna iść w dwu kierunkach:

a) przeanalizowania działalności Okręgu na podstawie porównania wykonania z planem;

b) przeanalizowania i porównania działalności gospodarczej poszczególnych podległych jednostek.

W Okręgowych Zakładach Zbożowych analizy należy dokonywać w oparciu o zbiorcze sprawozdania finansowe, sprawdzania poszczególnych jednostek oraz o nadesłane przez jednostki podległe analizy i wnioski.

Sposób prowadzenia narad powinien być taki sam jak w jednostkach operatywnych. Służba operatywna na naradach powinna posługiwać się sprawozdaniami operatywnymi (do analizy H-48) lub statystycznymi (sprawozdania kwartalne) oraz podręcznymi notatkami z zakresu wykonania obrotu.

W czasie narad jednostka nadrzędna podejmuje decyzje w zakresie nadesłanych przez podległe jednostki wniosków i postulatów.

Przez porównanie wykonania planowych zadań w poszczególnych jednostkach, Okręgowe Zakłady w formie zarządzeń wydają podległym jednostkom polecenia jeśli idzie o stosowanie wypróbowanych metod pracy, wskazują odcinki działalności i sposoby uzyskania oszczędności w wykonaniu kosztów oraz — tam gdzie zachodzi konieczność — piętnują złe metody pracy i rozrzućną gospodarkę. Równocześnie jednostka nadrzędna kontroluje wykonanie swoich zarządzeń lub wniosków wysuwanych przez podległe jednostki.

Dla podkreślenia osiągnięć przodujących jednostek w usprawnianiu pracy i uzyskiwaniu obniżki kosztów dyrektorzy Okręgów powinni na odprawach kierowników podległych jednostek wyróżniać te placówki i jednocześnie omawiać ich metody i organizację pracy. Na tych samych odprawach należy również wymienić jednostki, które wykazują stale nieuzasadnione przekroczenia planu kosztów i niewykonanie akumulacji i wyciągnąć z tego faktu konsekwencje służbowe w stosunku do kierownictwa jednostki.

Protokół z narady wraz z odpisami wydanych zarządzeń oraz wnioskami, Okręgi przysyłają do wiadomości Centralnemu Zarządowi. Centralny Zarząd przeprowadza analizę w oparciu o zbiorcze sprawozdania finansowe podległych Okręgów, badając wykonanie planowych zadań przez poszczególne Okręgi i porównując je między sobą. Do zadań Centralnego Zarządu należy też analiza całokształtu gospodarczej działalności PZZ w kraju.

Sprawozdania z narad dyrekcyjnych Centralny Zarząd przysyła do Ministerstwa Skupu.

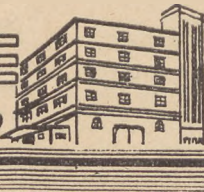
Narady przeprowadzone na wszystkich szczeblach przedsiębiorstwa powinny osiągnąć swój cel, jakim jest:

- a) usunięcie niedociągnięć i błędów w pracy;
- b) skoordynowanie pracy całego aparatu jednostki dla wykonania zadań wynikających z planów gospodarczych;

- c) osiągnięcie jak największej obniżki kosztów oraz najwyższej akumulacji;
- d) uzyskanie terminowej sprawozdawczości;
- e) usunięcie przekroczeń dyscypliny finansowej.

H. Łukaszewicz

MAGAZYNOWANIE I KONSERWACJA



WYKORZYSTAĆ DOBRE WARUNKI MAGAZYNOWE

(Z PRACY MAGAZYNÓW ZBOŻOWYCH WOJ. SZCZECIŃSKIEGO)

WOJEWÓDZTWO szczecińskie jest terenem, który posiada wiele pięknych, nowoczesnych, zmechanizowanych elewatorów i magazynów zbożowych przeważnie o dużej pojemności. Magazyny te pozostają nie tylko w dyspozycji Polskich Zakładów Zbożowych, lecz należą również do Gminnych Spółdzielni, Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych. Sytuacja taka pozwala aparatowi skupu zboża na dużą swobodę działania w obrocie masą towarową, jak również na właściwe przechowywanie i konserwację przyjętego do magazynów zboża. Można śmiało stwierdzić, że w porównaniu do innych województw, sytuacja na tym odcinku jest dla okręgu szczecińskiego nader pomyślna.

Dobre jednak warunki przyjmowania i przechowywania zboża nakładają na aparat skupu tym większe obowiązki. Ziarno przyjmowane powinno być doprowadzone do najwyższej jakości przez czyszczenie i suszenie, powinno być troskliwie segregowane. Nie wszystkie jednak magazyny zarówno punktów skupu, jak i PZZ wykazują dostateczną troskę o te sprawy.

Przyjrzyjmy się kilku magazynom zbożowym punktów skupu GS. GS Mielęcín posiada magazyn płaski, murowany, z dobrym dojazdem, położony tuż obok bocznicy kolejowej. Pojemność magazynu jest dostateczna, aby obsłużyć gminę, tym bardziej, że w bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się magazyn konsygnacyjny PZZ, w którym w każdej chwili można umieścić ewentualne nadwyżki.

Magazyn nie miał we wrześniu wialni. Inny sprzęt do przyjmowania zboża, oprócz wagi, nie świadczył o

częstym używaniu, a zastępca magazyniera w żaden sposób nie mógł znaleźć instrukcji o nowych normach jakościowych zbóż. Leżące ziarno, mimo dość dużej powierzchni magazynu, nie było właściwie segregowane, np. przyjmowany jęczmień, składany był na jedną przymę, mimo że poszczególne partie różniły się jakościowo. Wszystkie zboża przechowywane w magazynie były dość mocno zanieczyszczone. Według informacji pracownika magazynu nie czyszczono ich także przed odładunkiem do wagonu. Na zewnątrz magazynu nie było żadnej tablicy informacyjnej, wewnątrz, oprócz cennika, żadnych afiszów, wywieszek itp.

Wszystko to świadczy o słabym zainteresowaniu pracowników GS Mielęcín skupem zboża, jak i o nieświadomości, jakie korzyści płyną z należytej konserwacji i przechowywania zboża. Tymczasem WZGS w Szczecinie skarży się, że na obrocie zbożem w tym roku poszczególne spółdzielnie gminne ponoszą znaczne straty.

Magazyn punktu skupu w Lipianach jest również obszerny i częściowo zmechanizowany przez miejscowych racjonalizatorów. Posiada także maszyny czyszczące. Jednak i tutaj daje się zauważyć pewną niechęć do doprowadzania zbóż do wyższych norm. W magazynie tym leżała partia pszenicy siewnej otrzymanej z Zespołu PGR Karsznicka, okręgu słupskiego. Pszenica była stęchła i nie nadawała się do użytku. Wydaje się więc, że nie należało jej w ogóle przyjmować przed porozumieniem się z wysyłającym.

Murowany magazyn GS Mieszkowice jest duży i całkowicie zmechanizowany, posiada nowoczesne urzą-

dzenia i maszyny; mechaniczne czyszczalnie pozwalają na doprowadzenie zbóż do wyższej jakości. Bocznica kolejowa i urządzenia załadunkowe i wyładunkowe ułatwiają pracę ludzi oraz pozwalają na przyjmowanie dużej masy towarowej bez groźby zakorkowania.

Jak wynika z powyższego punktu skupu GS w województwie szczecińskim posiadają warunki do pracy na ogół dobre i powinny je wykorzystać dla podnoszenia jakości przyjmowanego zboża. Jak na razie nie wszędzie praca ta jest należycie prowadzona.

Jeszcze lepsze warunki pracy mają magazyny PZZ, najczęściej całkowicie zmechanizowane i o dużych pojemnościach. Np. magazyn w Chojnie posiada maszyny czyszczące, suszarnię, urządzenia do gazowania zboża porażonego szkodnikami, urządzenia pozwalające na bardzo szybki wyładunek i załadunek zboża. Mimo to jednak, w magazynie w Chojnie praca nie zawsze idzie właściwie.

Oprócz magazynów PZZ i punktów skupu GS wiele pięknych magazynów czyszczących, suszarni oraz innych urządzeń do przechowywania i konserwacji zboża posiadają Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne. Dlatego też aparat skupu powinien zwrócić na nie uwagę i zainteresować je nowoczesnymi metodami przechowywania i doprowadzania zboża do wyższej jakości. Zboże dostarczane przez rolników indywidualnych przebywało na ogół jakiś czas w snopach na polu — miało więc czas „wypocić się”. Natomiast ziarno spod kombajnów jest zawsze wilgotne, zanieczyszczone i grozi szybkim psuciem się. Dlatego wymaga specjalnej opieki. PGR-y i spółdzielnie produkcyjne posiadające maszyny czyszczące i suszarnie, jak również obszerne spichrze, powinny zboże spod kombajnów jak najbardziej otoczyć opieką i wykorzystać wszystkie urządzenia do doprowadzenia tego zboża do odpowiedniej jakości. Takie podejście znacznie ułatwi pracę aparatowi zbożowemu, a dostawcom przyniesie znaczne korzyści materialne.

F.

DOKŁADNIE SEGREGOWAĆ PRZYJMOWANE ZBOŻA

GS BĘDZINO w pow. kosza-
lińskim posiada magazyn
zbożowy niewielki, ale w
dobrym punkcie, bo przy szosie oraz
torze kolejowym. Odladunek zboża do
wagonów nie napotyka na trudności,
toteż zdawałoby się, że nie powin-
no być również kłopotów z dokładną
segregacją zbóż, szczególnie zagro-
żonych zepsuciem. Stan jaki pano-
wał w początkach października
w magazynie zbożowym punktu sku-
pu GS Będzino wskazywał, że na
odcinku segregacji i przechowywa-
nia zboża powstały tutaj poważne
niedociągnięcia. W jednym z sąsie-
ków magazynu składowano przyjętą
od rolników pszenicę. Ziarno było
dorodne i suche, zebrało się go już
kilka ton i można było ładować je
do wagonu. I nagle pewnego dnia
jeden z rolników odstawił kilka

worków pszenicy mokrej, zaśniece-
nej, o silnym zapachu śledziowym.
Pszenica była prawie czarna. Mimo
tych poważnych wad magazynier Jó-
zef Kurowski pszenicę przyjął i co
najdziwniejsze wysypał ją do sąsie-
ka, w którym składowano pszenicę
dobrą. Ziarno pomieszało się, a na
rezultat nie trzeba było pewnie dłu-
go czekać — cała partia została za-
rażona. Magazyn PZZ, czy też młyn,
który otrzyma taki towar, będzie
miał z nim dużo kłopotu, a GS stra-
ty materialne.

Winę za taki stan rzeczy ponosi
nie tylko magazynier, lecz również
zarząd GS, delegat Ministerstwa
Skupu oraz cały aktyw gminny. Że
pracują oni niewłaściwie, świadczyć
może fakt, że np. delegata gminne-

go zastaliśmy o godz. 14 w gospo-
dzie, nie umiał nam przy tym obja-
śnić w jakim procencie gmina wy-
konała plan wrześniowy. Sam dele-
gat, właściciel 8-hektarowego gospo-
darstwa do 6 października nie wy-
wiązał się z dostawy zboża. Mimo
zapraszania go na zebrania aktywu
gminnego nie uczęszcza na nie. Tru-
dno było również znaleźć kogokol-
wiek z członków zarządu GS.

Gmina Będzino nie wykonała
wrześniowego planu skupu zboża,
w początkach października dostawy
były minimalne. Zboże przyjmowa-
ne jest niewłaściwie, oprócz wagi
dziesiątej nie widać używania in-
nych przyrządów, brak segregacji
i troski o jakość ziarna, a tymcza-
sem aktyw gminny spokojnie patrzy
na to i nie stara się tego stanu na-
prawić. (fr)

PRZYGOTOWANIE POJAZDÓW
MECHANICZNYCH DO PRACY
W ZIMIE

JAK wykazały doświadczenia lat minionych nie we
wszystkich jednostkach jest należycie doceniana
sprawa przygotowania pojazdów mechanicznych przed
nadchodzącym okresem zimowym. Zdarza się nawet,
że w tym kierunku niewiele lub nic się nie robi,
a sprawozdania do władz wyższych wykazują wyko-
nanie zarządzeń. Często przyczyną tego rodzaju zjawisk
jest traktowanie spraw transportu jako drugorzędnych.
Odbija się ono ujemnie na konserwacji i eksploatacji
taboru transportowego nawet w okresie letnim, który
przecież nastęrcza mniej trudności. W wyniku prowa-
dzi to do jakże często u nas spotykanego „przedwczes-
nego zużycia pojazdów mechanicznych.“

Warunki klimatyczne w Polsce są tego rodzaju, że
równie dobrze możemy spodziewać się zimy lekkiej,
co i ostrej. Dlatego też każda jednostka samochodowa
transportowa, nawet najmniejsza, powinna tak się
przygotować na nadchodzący okres zimowy aby unik-
nąć późniejszych niespodzianek. Dobre przygotowanie
samochodów na zimę pozwoli zachować w zimie cią-
łość eksploatacji taboru.

W okresie przygotowań należy sobie dokładnie zdać
sprawę z tego, co jest najczęściej powodem awarii i po-
stojów samochodów w zimie, jakie są najczęściej spo-
tykane zimowe uszkodzenia wozów i jak należy je przy-

gotować, by uniknąć zimowych trudności. Poważne
uszkodzenia powstają — zwłaszcza jeśli idzie o blok
cylindrów, chłodnicę i pompę — na skutek zamarza-
nia wody w systemie chłodzenia; akumulator może
ulec uszkodzeniu przy zamarznięciu elektrolitu. Jeśli
idzie o trudności w pracy, powodowane warunkami
zimowymi warto chociażby wspomnieć o niektórych.
Należy do nich: ciężki rozruch silnika powodowany
krzepnięciem oleju w misce olejowej; niedomagania
w smarowaniu wynikające z krzepnięcia oleju w syste-
mie smarowania; szybkie wyczerpywanie się akumu-
latora; trudności w zmianie biegów i opory w począt-
kach jazdy (krzepnięcie oleju w skrzynce przekładnio-
wej, w tylnym moście, mechanizmie kierowniczym);
zmiana ciśnienia w oponach (obniżki temperatury);
kłopoty przy uruchamianiu oraz prowadzeniu pojazdu
mechanicznego z powodu mrozów, gołolodzi, zasp
śnieżnych itp; wreszcie utrudnione garażowanie oraz
praca obsługi w pomieszczeniach nieogrzewanych i na
wolnym powietrzu.

Jeśli przeanalizujemy te trudności zimowe już teraz
i przygotowujemy się do ich przezwyciężenia — wtedy
unikniemy w zimie wypadków, przynoszących szkodę
gospodarce narodowej i nam bezpośrednio dezorgani-
zujących pracę taboru. Okres więc przygotowawczy do
eksploatacji taboru transportowego w okresie zimowym
powinien być szczególnie troskliwie wykorzystany
przez wszystkich pracowników jednostek transporto-
wych.

Prace organizacyjne powinny być skierowane na przygotowanie pojazdów mechanicznych do eksploatacji zimowej oraz ich obsługi i konserwacji w tym okresie. Nieodzowna tu będzie również akcja dokładnego poinstruowania kierowców o uruchamianiu pojazdów mechanicznych w zimie oraz prowadzeniu w ciężkich warunkach drogowych i atmosferycznych. Nieodzowne jest więc szkolenie, instruktarz, odbycie szeregu narad z kierowcami, pracownikami obsługi i komórek transportowych.

Dalszym etapem pracy będzie samo przygotowanie pojazdów mechanicznych oraz przeprowadzenie szczegółowego przeglądu technicznego przewidzianego instrukcją SM 173 — z równoczesnym wykonaniem wszystkich koniecznych czynności związanych z przejściem z okresu jesiennego na okres zimowy.

Ważne jest również przygotowanie pojazdów samochodowych na zimę. Prace w tym zakresie obejmują:

a) doprowadzenie do pełnej sprawności ogrzewania garaży i innych pomieszczeń; dostosowanie i przygotowanie terenu do parkowania pojazdów mechanicznych na wolnym powietrzu, co w naszych warunkach jest niezmiernie ważne;

b) wcześniejsze przygotowanie mieszanki niezamarzającej do chłodziw oraz wskazanych w tabeli CPN smarów i olejów oraz niezbędnych naczyń i urządzeń do podgrzewania wody i oleju;

c) wyposażenie kierowców i obsługi technicznej w ciepłe ubrania oraz każdego samochodu w zasłony

na chłodziw, łańcuchy przeciwślizgowe, linki do holowania, łopaty itp.);

d) przygotowanie odpowiedniego sprzętu i urządzeń dla pojazdów parkujących na wolnym powietrzu (okrywy na maski, przyrządy do zapuszczania silnika i podgrzewania itp.)

Poruszone powyżej szkicowo sprawy omawia w sposób szczegółowy instrukcja SM 172 o przygotowaniu i eksploatacji pojazdów mechanicznych w okresie zimowym, będąca załącznikiem do Zarządzenia Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego z dnia 25. IX. 1951 r. (Monitor Polski A-88, poz. 1218). Instrukcja ta nakłada na wszystkie jednostki transportowe obowiązki wykonania czynności zaleconych w części I i III w okresie przygotowawczym, po rozpoczęciu zaś okresu zimowego zaleca się stosowanie wskazań zawartych w części II-giej.

Dla sprawnego i należytego wykonania wszystkich prac przygotowawczych jednostki transportowe powinny zestawić harmonogramy tych prac. Dobra i terminowa ich realizacja będzie możliwa i zapewniona jeśli władze zwierzchnie będą systematycznie kontrolowały przebieg prac.

Jeśli do nadchodzącej zimy przygotujemy się należyście, wtedy nie zaskoczy nas ona, chociażby była najostrejsza. Przygotujmy się tak, byśmy nie stracili z powodu trudności zimowych ani jednego tonokilometra.



USTAWODAWSTWO I ROZPORZĄDZENIA



Z ORZECZNICTWA ARBITRAŻOWEGO

NIEKTÓRE ogłoszone ostatnio orzeczenia komisji arbitrażowych mają szczególne znaczenie dla obrotu zbożem i jego przetworami. Dlatego uważamy za konieczne przytoczenie ich tutaj niezależnie od publikacji w prasie prawniczej.

Prezes Główniej Komisji Arbitrażowej zarządzeniem z dnia 28 września 1952 (Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego Nr 2-1953, str. 70) ustalił, że roszczenie z tytułu niezwrócenia opakowania może być dochodzone w terminie rocznym przewidzianym w par. 20. Rozporządzenia Rady Ministrów z 15.XI. 50 r. (cytowany przepis odpowiada obecnie obowiązującemu przepisowi par. 21 Rozporządzenia Rady Ministrów z 20.XII.1952 r. — Dz. U 2-1953 r.) — nawet w tym przypadku, gdy do dostawy towaru mają zastosowanie „Giełdowe warunki dla umów w obrocie planowym“ i przepis par. 31 pkt. 7 tych „Warunków“ uzależnia dochodzenie roszczenia od zawiadomienia strony przeciwnej w ciągu 3 miesięcy o istnieniu roszczenia, a nie ogranicza prawa jego dochodzenia do okresu trzymiesięcznego.

Sprawy wynikłe na tle obowiązujących do 1950 r. „Giełdowych warunków dla umów w obrocie planowym“ dotychczas jeszcze się spotyka w Komisjach Arbitrażowych i zarządzenie powyższe ma znaczenie dla tych właśnie spraw. Wyjaśnia ono, że w myśl par. 31, pkt. 7 „Warunków giełdowych“ należało jedynie w terminie 3 miesięcy od dnia, kiedy można było żądać zwrotu opakowania — zgłosić to żądanie kontrahentowi.

Natomiast złożenie wniosku arbitrażowego musiało nastąpić w terminie jednego roku od tego dnia.

Druga teza, ważna nie tylko dla spraw zaległych, ale i dla bieżących, dotyczy również opakowań. Główna Komisja Arbitrażowa w orzeczeniu z dnia 28 listopada 1952 r. (Nr III. O. 78-52) wyjaśniła, że jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, zapłata kary konwencjonalnej za niezwrócenie opakowania zwrotnego nie zwalnia odbiorcy od obowiązku zwrócenia dostawcy tego opakowania (Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego Nr 4-1953 r., str. 150).

Orzeczenie to ma znaczenie bardzo istotne, zwłaszcza dla przedsiębiorstw młynarskich, które wysyłają przetwory zbożowe w opakowaniach zwrotnych — workach. Przepisy par. 9 i 10 Zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 2. V. 1951 r. (Monitor Polski Nr. A-55, poz. 728) mogły w tej mierze wzbudzać pewne wątpliwości. Wprawdzie par. 9 tego Zarządzenia, który dotyczy 2% kary za niezwrócenie opakowania w terminie ustalonym w par. 7 tego Zarządzenia (28, 32 lub 35 dni), wyraźnie stanowi, że zapłata kary umownej nie zwalnia od zwrotu opakowań, z drugiej jednak strony par. 10 Zarządzenia ustalając obowiązek zapłaty trzykrotnej wartości opakowania w razie uchybienia terminu dodatkowego (wyznaczonego przez dostawcę) — nie zawierał postanowienia co do obowiązku zwrotu opakowania po zapłaceniu jego trzykrotnej wartości. Stąd można było przypuszczać, że zapłata trzykrotnej wartości opakowań ma charakter odszkodowania z obowiązku.

Przytoczone orzeczenie wyjaśnia tę wątpliwość. Wynika z niego, że trzykrotna wartość worków, której domaga się dostawca w myśl par. 10 cytowanego Zarządzenia, ma charakter skapitalizowanej sumy kar umownych, wynikających z par. 9 Zarządzenia. Odbiorca zaś, jeżeli nawet zapłacił trzykrotną wartość opakowania, powinien ponadto zwrócić samo opakowanie, albo jego wartość pojedynczą.

Wreszcie istotne znaczenie dla obrotu zbożem i jego przetworami ma orzeczenie Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 2 czerwca 1952 r., które głosi, że wierzyciel obowiązany jest do zachowania terminów zakreślonych dla dochodzenia roszczenia w postępowaniu arbitrażowym, choćby nawet brak było danych co do wysokości rozliczenia. (Orzecznictwo Arbitrażowe, tom V, poz. 7, str. 9). Waga tego orzeczenia daje się odczuć zwłaszcza w zakresie sporów o tzw. mniejwartości tj. o obniżenie ceny dostarczonego towaru z powodu wad ja-

kościowych. Jak wiadomo, mniejwartość ustalają placówki Inspekcji Zbożowej, a termin składania wniosków arbitrażowych w tych sprawach wynosi 3 miesiące (art. 27, ust. 1 i 3 Ustawy o umowach planowych). Zdarza się, że wierzyciel przed upływem tego trzymiesięcznego terminu jeszcze nie otrzymał orzeczenia Inspekcji Zbożowej, ustalającego wysokość sumy, jakiej może się domagać od dłużnika-dostawcy.

Jak wynika z przytoczonego orzeczenia Głównej Komisji Arbitrażowej, wniosek arbitrażowy powinien być złożony w tych wypadkach w 3-miesięcznym terminie bez względu na to, czy wnioskodawca mógł, czy też nie mógł jeszcze ustalić wysokości należnej sumy. Oczywiście w tych wypadkach należy składać wnioski arbitrażowe przed upływem 3-miesięcznego terminu, ale jednocześnie należy się domagać zawieszenia postępowania arbitrażowego do czasu ustalenia mniejwartości przez Inspekcję Zbożową. **W. Dąbrowski**

TOWAROZNAWSTWO

W praktyce zbożowca często spotyka się pojęcia: ciężar hektolitrowy (objętościowy), gęstość, ciężar absolutny, sytkość. Nie zawsze jednak pojęcia te są właściwie rozumiane i używane. Omówimy je więc pokrótce.

Ciężarem hektolitrowym nazywamy ciężar jednego hektolitra ziarna, wyrażony w kilogramach. Zdarza się, iż wygodniej jest używać mniejszych jednostek objętości i wagi, wtedy określamy ciężar jednego litra ziarna, wyrażony w gramach.

Na ogół biorąc, ziarna drobne, kuliste, z gładką łuską, o wysokiej zawartości skrobi i białka, wykazują wyższy ciężar hektolitrowy. Natomiast ziarno duże, wydłużone, chropowate, nieregularnego kształtu, wywołującego znaczne przestrzenie powietrzne między poszczególnymi ziarnami, wreszcie ziarno o wysokiej zawartości tłuszczu ma niższy ciężar hektolitrowy.

Ciężar hektolitrowy jest miernikiem jakości zboża, ściślej mówiąc jednym z ważnych mierników. Tak na przykład pszenica ma tym wyższy ciężar hektolitrowy, im jest bardziej pełna, sucha i oczyszczona z lekkich domieszek. Ziarna chude, zanieczyszczone wielkimi, a lekkimi domieszkami oraz wilgotne — mają niski ciężar hektolitrowy. Wraz z podwyższeniem wilgotności pszenicy spada ciężar hektolitrowy, ponieważ przy wzroście wilgotności zwiększa się objętość ziarna — ziarno pęcznieje. Natomiast ciężar hektolitrowy ziarna roślin oleistych zwiększa się w miarę podnoszenia wilgotności. Jest to oczywiste, jeśli się zważy, że tłuszcz jest lżejszy od wody.

O niektórych fizycznych własnościach ziarna

Tak więc, jeśli się chce ocenić jakość ziarna w oparciu o jego ciężar hektolitrowy, trzeba bezwzględnie znać jego wilgotność i stopień oraz rodzaj zanieczyszczenia. W miarę coraz szerszego stosowania w gospodarstwach rolnych, zwłaszcza PGR i spółdzielniach produkcyjnych — maszyn czyszczących, zagadnienie zanieczyszczeń będzie odgrywało coraz mniejszą rolę, a główne znaczenie i wpływ na ciężar hektolitrowy będzie miała wilgotność zboża. Oto jak przedstawia się ciężar hektolitrowy zbóż w zależności od ich wilgotności:

	wilgotność w %	ciężar hektl. kg/hl
pszenica	6,9	83,1
	14,2	79
	21,3	75,5
	21,3	75,5
żyto	7,1	80,2
	14,1	78,6
	19,6	76,2
jęczmień	6,2	65,2
	11	64,8
	17,2	65,1
owies	9,8	48,9
	13,3	48,6
	18,8	47,8

Dane o ciężarze hektolitrowym są użyteczne przy obliczaniu pojemności powierzchni magazynowych i sasek, niezbędnych dla konserwacji zboża, jak również ładowności środków transportowych. Znając ciężar hektolitrowy, można bez przeważania określić przybliżoną wagę

ziarna według rozmiarów saseku, czy przyzmy.

Zwartość masy ziarna można określić, znajdując stosunek objętości ziarna bez przestrzeni powietrznych między ziarnami do ogólnej objętości, zajmowanej przez masę zbożową. Zazwyczaj zwartość określamy w procentach. Procent zwartości wylicza się z ciężaru gatunkowego (właściwego) i hektolitrowego zboża, stosując wzór:

$$t = \frac{V}{10 d}$$

gdzie t — zwartość masy zboża (w %),

V — ciężar hektolitrowy (w g/l)

d — ciężar właściwy.

Według N. A. Majsuriana ciężar właściwy podstawowych zbóż i strączkowych przedstawia się następująco:

pszenica	1,330
żyto	1,260
jęczmień	1,230
owies	1,130
groch	1,370
fasola	1,317

Ciężar właściwy ziarna różnych odmian tej samej rośliny jest różny. Niejednokrotnie więc zachodzi potrzeba określenia ciężaru właściwego danego zboża. W tym celu stosuje się z pożytkiem szereg prostych sposobów oznaczania ciężaru właściwego. Według sposobu N.A. Majsurjana przygotowuje się stężony roztwór azotanu potasu albo soli kuchennej. Do naczynia szklanego wsypuje się 150—300 g ziarna i zalewa wodą tak, by jej poziom przewyższał poziom zboża o 2—3 cm. Następnie dodaje się roztwór soli, lekko mieszając ziarna. W miarę dodawa-

nia roztworu ciężar właściwy płynu w naczyniu zwiększa się i część ziarn zaczyna pływać. Roztworu dodaje się tak długo, dopóki zasadnicza masa ziarna nie przejdzie w stan zawieszenia w nieruchomej cieczy. Ziarna nie powinny przy tym ani wypływać na powierzchnię, ani osiadać na dnie. Oznacza to, że ciężar właściwy ziarna i cieczy jest jednakowy. Następnie oznacza się ciężar właściwy cieczy przy pomocy areometru po uprzednim jej zlanie do szklanego cylindra. Przy braku areometru gęstość cieczy można określić z jej stężenia przy użyciu tablic. W tym celu należy znać wyjściowe stężenie roztworu soli oraz ilość wody, nalanej do naczynia wraz z ziarnem. Jeśli ziarno jest lżejsze od wody, wtedy należy użyć jakiegokolwiek cieczy o mniejszej gęstości, na przykład spirytus denaturowany i dolewać nie roztwór, lecz czystą wodę.

Porowatość masy zbożowej S określa się różnicą między objętością zajmowaną przez tę masę i gęstością. Porowatość wyraża się również w procentach $S = 100 - t$.

Wielkość porowatości, ciężaru hektolitrowego, ciężaru właściwego i innych danych, charakteryzujących masę zbożową, należy traktować jako wielkości przybliżone, gdyż jakość ziarna w znacznym stopniu odbiega od wskaźników średnich w zależności od odmiany, oraz warunków glebowych, klimatycznych i innych. Niemniej jednak dane te pozwalają wyciągać ważne wnioski jeśli idzie o warunki aeracji w okresie konserwacji zboża.

Im mniejsza gęstość zboża w zasypie, tym większa jest jego poro-

watość, tym lepszy dostęp powietrza do masy zbożowej, co ułatwia regulowanie wymiany gazów w celu uzyskania najlepszego przechowywania ziarna.

Ważnym wskaźnikiem jakości ziarna jest ciężar absolutny, tj. ciężar tysiąca ziarn danego zboża w przeliczeniu na suchą masę. Wielkość ta jest ściśle związana z ciężarem właściwym i określa wielkość ziarna. Ponieważ skład chemiczny nasion różnych roślin jest niejednakowy i ciężary właściwe są różne — w oparciu o ciężar absolutny można porównywać ziarno jedynie w obrębie tej samej partii. Przeliczenie na suchą masę stosuje się po to, by uzyskać porównywalne dane.

Ciężar ziarn może zawsze zmieniać się w wyniku nieustannie zmieniających się procesów sorpcji i desorpcji pary wodnej. Tęgo rodzaju niestałość ciężaru ziarna była przyczyną, że ciężar nie mógł być przyjęty jako podstawa określania wielkości ziarna. Przy oznaczaniu ciężaru tysiąca ziarn równocześnie określa się również wilgotność. Jeśli np. przyjmiemy, że ciężar tysiąca ziarn wyniósł 48 g, a wilgotność 18%, to ciężar absolutny wyniesie:

$$48 - \frac{48 \cdot 18}{100} = 39,36 \text{ g}$$

Tak więc ciężar absolutny określa ilość suchej masy w nasionach, która zmienia się w procesie konserwacji bardzo nieznacznie.

Ciężar absolutny pszenicy waha się w granicach 24—45 g.

Nasiona roślin kłosowych i wielu innych mają bardzo słabe wzajemne przyleganie, w wyniku czego

przesypują się łatwo. Właściwość ta, zwana sypkością ma bardzo wielkie znaczenie praktyczne. Dzięki sypkości ziarno można przemieszczać w dół pionowymi i pochyłymi rurami oraz płaszczyznami, wykorzystując wagę zboża. Każde ciało sypkie, spadając strumieniem z niewielkiej wysokości, na poziomą płaszczyznę, tworzy stożkową przymę, której powierzchnia boczna ma określony kąt nachylenia w stosunku do płaszczyzny. Kąt ten charakteryzuje sypkość ziarna. Można go obliczyć mając prostopadłościenną naczynię z przezroczystego szkła. Do naczynia wysypujemy średnią próbę ziarna, po wymieszaniu stawiamy na stół i ostrożnie kładziemy na boku. Następnie kątomierzem odmierzymy kąt pochylenia masy ziarna.

Przy podwyższonej wilgotności ziarna wzrasta stopień chropowatości łuski i zwiększa się siła tarcia między ziarnami. Kąt pochylenia jest wtedy większy. Poniżej wyszczególnione są wielkości kąta pochylenia masy różnych nasion przy różnej wilgotności:

	wilgotność w %	kąt pochylenia w st.
pszenica	12,2	31
	17,4	36
groch	17,4	26
	18,2	28

Na wielkość kąta wpływa również kształt ziarna i budowa łuski. Im ziarno bardziej zbliżone w kształcie do kuli, tym gładziej jego łuska, tym mniejszy kąt pochylenia masy ziarna. (Wg W. S. Szmalko, Osnowy chrania-nia sjemian).

i chemiczne metody polepszania jakości mąki, skład chemiczny kasz, wartość odżywcza ziarna zbóż i jego przetworów.

Według stwierdzenia Wydawnictwa „książka jest przeznaczona dla mistrzów, techników i inżynierów zatrudnionych w przemyśle młynarskim i piekarniczym oraz w gospodarce zbożowej”. Nakład jej jest stosunkowo niewielki. Trzeba stwierdzić, że poziom pracy jest wysoki, nie zawsze dostępny dla czytelnika bez wyższego wykształcenia. Dlatego też polecając tę cenną pozycję należy pod adresem Wydawnictwa skierować apel, by podjęło więcej wydawnictw tego rodzaju i to konieczne na poziomie dostępnym dla szerokich rzesz pracowników gospodarki zbożowej.

NOWE

► KSIĄŻKI

N. P. Koźmina i W. L. Krietowicz — **Biochemia Ziarna Zbóż i jego przetworów** — przekład dr J. Janicki. PWT, Warszawa, 1953.

wę pracy, powinien być cenny dla czytelnika. Obejmuje on takie zagadnienia jak: zmiany ziarna w procesie przerobu na mąkę, skład i własności mąki pszennej, podstawy technologii przemysłu piekarniczego i makaronowego, ocena jakości mąki pszennej, skład chemiczny i własności mąki ze zboża uszkodzonego oraz metody polepszania jakości mąki, magazynowanie mąki, fizyczne

NASZA literatura z zakresu zagadnień ochrony ziarna, jego biochemii, sposobów magazynowania oraz wielkiego działu przetwórstwa jest stosunkowo szczupła. Niejednokrotnie daje się odczuć brak najbardziej podstawowych prac z tej dziedziny. W ostatnim czasie Państwowe Wydawnictwa Techniczne wydały coraz więcej prac wypełniających tę niewątpliwą lukę, większość ich jednak obejmowała dotychczas tematykę przemysłu młynarskiego.

Wydana ostatnio „Biochemia ziarna zbóż i jego przetworów” jest cenną pozycją w bibliotece zbożowca. Blisko 300-stronicowa praca omawia bardzo szczegółowo biochemię ziarna oraz biochemiczne podstawy przetwórstwa zbożowego. Zwłaszcza ten drugi dział, zajmujący blisko poło-

O szersze szkolenie kadr

W PRACY Oddziałów Powiatowych i Okręgów PZZ zagadnienie fachowości kadr nabiera coraz większego znaczenia. Wachlarz zadań stawiany przed Polskimi Zakładami Zbożowymi rozszerza się. Sieć spichrzów rozbudowuje się i zagęszcza. Wyposażenie rolnictwa w nowoczesny sprzęt żniwno-omłotowy będzie skracało terminy zdjęcia nadwyżek zbożowych. Uderzenie masy ziarna w okresach kampanii będzie co roku mocniejsze i wymagające dużej sprężystości od aparatu PZZ pod względem rozeznania, partiiowania i celowego kierowania. Tegoroczne przyjęcie zbóż spod kombajnów było zapoczątkowaniem tego okresu. Ilość kombajnów wystąpiła stosunkowo niewielka, a już spotykaliśmy się ze znacznymi trudnościami.

Wprowadzenie norm jakościowych ziarna oraz wzrastające wymagania przemysłu młynarskiego wymagają od pracowników PZZ dużej wprawy i wnikliwej pracy laboratoryjnej. Szkolenie pracowników nie nadąża za wymaganiami życia. Pogarsza sytuację płynność kadr. Jeżeli przyjrzemy się Oddziałom Powiatowym, szczególnie na terenach Ziemi Odzyskanych, to przekonamy się, że od 1950 r. prawie na każdym stanowisku nastąpiła zmiana, a na niektórych kilkakrotnie. Powody tego są różnorodne: studia, przeniesienie się na inne tereny, znalezienie innej pracy, a najważniejszym powodem jest to, że posiadamy zbyt mały procent fachowców istotnie związanych z PZZ.

Większość pracowników posiada kilka zawodów i wędruje po przedsiębiorstwach zależnie od koniunktury plac. Czynniki te stają na przeszkodzie wyrobieniu sylwetki pracownika PZZ, fachowego, obejmującego całokształt pracy i obeznanego ze wszystkimi zagadnieniami naszej działalności. Z drugiej strony za mały kładzie się nacisk na właściwy dobór odpowiedniego personelu, szczególnie na stanowiskach kierowniczych. Powiedzmy sobie szczerze, że jeśli brakuje gdzieś kierownika Oddziału, to jedzie kierownik sekcji kadr do miejscowego PZGS-u uzgadnia i werbuje pracownika, który bez przygotowania obejmuje stanowisko i drogą praktyki zdobywa wiedzę, popełniając w międzyczasie wiele błędów.

Wydaje się, że w szóstym roku istnienia PZZ trzeba i można przystąpić do gruntownego przygotowania naszych kadr, opartego na



długofalowym planie szkolenia. Wyśiłki te powinny pójść w dwóch kierunkach. Pierwszy — to doszkolenie posiadanego personelu; drugi — szkolenie narybku.

Dla podniesienia poziomu personelu należałoby opracować program, obejmujący wszystkie zagadnienia PZZ i szkolić na wszystkich szczeblach przy każdej okazji. Wszelkie odprawy i narady robocze powinny być połączone ze szkoleniem, przy czym tematy powinny być gruntownie opracowane.

W okresie najmniejszego nasilenia pracy, tj. od kwietnia do czerwca należy przeprowadzać w Oddziałach Powiatowych i spichrzach masowe szkolenie wszystkich pracowników umysłowych i personelu technicznego. Okres ten powinien być zakończony kurso - konferencjami. Wyniki szkolenia podsumowane na specjalnej konferencji, z wystawieniem opinii o każdym pracowniku i o jego przydatności na zajmowanym stanowisku, dałyby właściwy obraz poziomu naszych kadr, a zebrany cenny materiał służyłby za podstawę racjonalnej gospodarki personalnej. Taka kilkuletnia praca doprowadziłaby do ogólnego podniesienia poziomu, stworzyłaby możliwości awansu najzdolniejszym i najpracowitszym. Na organizowane kursy ze szczebla CZZ nie szliby pracownicy przypadkowi lecz wyselekcjonowani, a przez to podniósłby się poziom kursów.

Szkolenie narybku można przeprowadzić tylko w specjalnie zorganizowanej szkole — technikum. Dwa lata nauki w technikum w zupełności zapewniłoby opanowanie materiału. Uczniowie powinni rekrutować się spośród synów chłopstwa pracującego oraz młodych pracowników PZZ. A więc z elementu powiązanego ze wsią i rozumiejącego zagadnienia wsi.

Program powinien obejmować politykę przebudowy struktury wsi, zagadnienia wsi w planach państwowych, produkcję zboża — i na tej mocnej podstawie wiedzy rolniczej: zagadnienia PZZ, zaczynając od technologii zboża, poprzez pracę w laboratorium, konserwację i przechowanie, aż do spraw handlowych, planowania i rozliczeń.

Uczniowie przed rozpoczęciem szkoły i w czasie wakacji po pierw-

szym roku, powinni przejść praktykę w elewatorach i większych spichrzach, gdzie mieliby możliwość bezpośredniego zetknięcia się z pracą PZZ, co ułatwiłoby naukę w roku szkolnym. Z technikum wyszliby fachowcy PZZ, którymi po praktyce można by obsadzać stanowiska handlowe w Oddziałach Powiatowych, magazynierów większych spichrzy i elewatorów, laborantów oraz niektóre stanowiska w Okręgach. Pracownicy ci, posiadając podbudowę wiedzy rolniczej, szerzej ujmowaliby nasze zagadnienia. Wypuszczając co roku co najmniej 100 absolwentów, wkrótce stworzylibyśmy mocny trzon naszych młodych kadr o jednolitym wykształceniu.

Trudności występujące przy organizacji takiej szkoły, jak wypracowanie programu szkolenia i dobranie wykładowców, dałyby się rozwiązać przez umieszczenie technikum w mieście, gdzie znajduje się wydział rolny przy uniwersytecie lub wyższa uczelnia rolnicza, jak np. w Poznaniu. Można by tu wykorzystywać profesorów wyższych uczelni oraz znajdujące się tam laboratoria. Kilku wykładowców z PZZ bez trudu można by wytypować, wybierając najlepszych specjalistów z poszczególnych dziedzin i delegować ich na wykłady zlecane.

Koszty i trud włożony w szkolenie naszych kadr dałyby po pewnym czasie owoce, zapewniłyby stabilizację personelu i podniosłyby poziom fachowości.

Stanisław Jaroszewicz
Braniewo

Ożywić działalność kół zakładowych NOT

P RZY Centralnym Zarządzie Zakładów Zbożowych istnieje od dłuższego czasu koło zakładowe NOT. Siedemnaście kół zakładowych istnieje w terenie. Jak dotychczas jednak, koło zakładowe przy CZZZ nie przejawiało w okresie minionych dwóch lat niemal żadnej działalności. W bieżącym roku w lipcu podjęto próbę pobudzenia koła do życia. Jednakże do chwili obecnej nie udało się nawet zorganizować zebrania koła, gdyż w trzecim terminie przybyło 7 członków z zapisanych 52, w tym jeden członek zarządu z ogólnej liczby pięciu.

Nie wiem jak pracują koła terenowe w naszych zakładach, należy jednak przypuszczać, że nie lepiej, gdyż dotychczas nie słyszało się wiele o ich działalności.

Wydaje mi się, że sytuacja ta powinna ulec szybkiej i stanowczej

zmianie. W naszych placówkach terenowych, spichrzach, magazynach, elewatorach, toczy się codzienna walka o postęp techniczny. Niejednokrotnie ludzie, którzy nie mają dostatecznego przygotowania technicznego, zwłaszcza teoretycznego, podejmują cenną inicjatywę usprawnienia pracy, ulepszenia urządzeń mechanicznych. Ich wysiłek, ich myśl racjonalizatorska zmierza do podniesienia wydajności pracy, do uczynienia jej lepszą.

W pracy tej racjonalizatorzy i wynalazcy pracowniczy powinni spotkać się z konkretną pomocą ze strony klubów racjonalizatorskich, a te z kolei powinny rozwijać się i pracować właśnie przy współudziale członków zakładowej organizacji Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Na tym jednak nie kończą się zadania koła zakładowego. Ma ono również współdziałać z kierownictwem zakładu w zakresie realizacji postępu technicznego przez pomoc w opracowywaniu zakładowych zagadnień rozwoju technicznego, popularyzację nowych, wydajniejszych metod pracy, współdziałanie w organizacji i rozpowszechnianiu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Ważnym odcinkiem pracy koła zakładowego jest organizowanie — wraz z zakładową organizacją związkową — pomocy dla członków stowarzyszenia w podnoszeniu ich wiedzy i kwalifikacji zawodowych. Dotyczy to szczególnie realizowania ustawy o stopniu inżyniera. Koło zakładowe powinno przychodzić z pomocą wszystkim tym, którzy nie posiadają wyższego wykształcenia technicznego, lecz zdobyli wysokie kwalifikacje zawodowe przez długoletnią praktykę. Praktycy ci po ukończeniu kursu prowadzonego przez NOT, kierowani są do komisji egzaminacyjnych przy politechnikach w Warszawie i Łodzi i po zdaniu egzaminów z wynikiem pomyślnym otrzymują tytuł inżyniera.

Jak z powyższego widać, zadania stojące przed kołem zakładowym są niemałe, a praca wdzięczna i przynosząca pożytek poszczególnym członkom naszych załóg i całej gospodarce narodowej. Podstawowym jednak warunkiem jest dobre działanie koła. Koło przy Centralnym Zarządzie powinno dać przykład dobrej pracy i przystąpić już w najbliższej przyszłości do konkretnego działania.

Jestem przekonany, że za przykładem naszego koła pójda koła te-

renowe i w krótkim czasie stworzymy silną organizację stowarzyszeniową, która przyczyni się do rozwiązywania najbardziej aktualnych zagadnień postępu technicznego w placówkach PZZ. Może wtedy również w szerszym niż dotychczas zakresie Koledzy z terenu całego kraju będą mogli wzajemnie wymieniać swe doświadczenia jeśli idzie o racjonalizowanie pracy i wprowadzanie w życie usprawnień technicznych.

J. S. Warszawa

O prawidłowe awizowanie transportów zboża

W NR 8 „Gospodarki Zbożowej” ukazał się artykuł kontrolera technicznego młyna Pabianice kol. S. Jencha, który apeluje do dostawców o rzetelne i sumienne awizowanie dostarczanych zbóż. W artykule swym kol. Jench podaje cyfrowe przykłady, jaki wpływ na produkcję ma jakość zboża szczególnie, gdy zboże to jest fałszywie awizowane. W nawiązaniu do powyższego artykułu podajemy kilka przykładów z Zespołu Młynów w Zabrzu.

Nadchodzące do Zespołu zboże z nowych zbiorów świadczy o tym, że dostawcy nie zwracają zupełnie uwagi na jakość zboża. Nadsyłają zboże nowe nienależycie oczyszczone, często porażone rozkruszkami, co świadczy o nieprzygotowaniu magazynów do odbioru nowych zbóż. Fakty te miały miejsce przy następujących dostawach:

GS Wojcieszków nadsyła zboże porażone rozkruszkami ponad normę ustaloną na rok 1953 przez Ministerstwo Skupu. Spichrze zbożowe Jarosław i Zwiężczyca w woj. rzeszowskim nadsyłają zboże porażone rozkruszkami ponad normę, podobnie GS Krzywda.

Spichrz zbożowy PZZ Górzów przy 6 wagonach dostarczonego zboża — masowy rozkruszek. Poza tym Gminne Spółdzielnie Okręgu lubelskiego i warszawskiego nadsyłają zboże nienależycie oczyszczone.

Ponadto należy zwrócić uwagę na następujące fakty:

Po ukazaniu się okólnika Ministerstwa Skupu E-IV-V-14 53, który czyni odpowiedzialnym za ubytek transportowy przy nienaruszonym wagonie odbiorcę, dostawcy nagminnie nie załadują do wagonów deklarowanych ilości zboża.

Oto fakty: Spichrz zbożowy PZZ Zwiężczyca, Okręg Rzeszów przy 21 wagonach — braki od 100 do 400 kg. GS. Wojcieszków na 1 wagon —

nie brak 1,200 kg. GS Tuchowicz — na 1 wagonie brak 655 kg. Ponadto prawie na każdym wagonie braki od 20 do 100 kg.

W związku z powyższym apelujemy do magazynierów i urzędowych wagowych Gminnych Spółdzielni i Spichrzów PZZ, by sumiennie i dokładnie ważyli zboże przed załadunkiem. W razie braku urzędowego wagowego waga zboża powinna być stwierdzona przez wagę PKP przez ważenie pustego i pełnego wagonu.

W wielu wypadkach do wagonu nie dołącza się atestów jakościowych zboża, a atesty dołączane są niekiedy tak nieczytelnie wypełnione, że absolutnie nie można ich odczytać. W listach przewozowych dostawcy często nie umieszczają nr-u dyspozycji na podstawie której zboże zostało wysłane. Powoduje to duże trudności przy kontroli realizacji dostaw.

M. Olszański
Zabrze

Poprawianie właściwości mąki

Ob. Cydzil Ryszard w Warszawie pisze: „...W związku z aktualnym obecnie w stolicy zagadnieniem polepszenia jakości pieczywa przypominam sobie, że przed laty bardzo wiele pisano o metodzie poprawiania własności wypiekowych mąki przez poddawanie jej działaniu temperatury. Został nawet w tym celu skonstruowany specjalny aparat Brabendera. Czy zastosowanie tej metody w młynach nie byłoby celowe?”

Autorem metody poprawiania własności wypiekowych mąki przez poddawanie jej działaniu temperatury był Kent-Jones. Polegała ona na ogrzewaniu rozpylonej mąki ciepłym powietrzem o temperaturze 60—70°C. Czas ogrzewania trwał kilka minut. Procesowi temu poddawano tylko niektóre pasażowe mąki pszenne, zawierające dużo silnie rozciągliwego glutenu, np. z ostatnich śrutów. Tylko nieznaczny procent całości mąki był więc poddawany ogrzewaniu, a następnie stosowany jako domieszka. Metody tej szybko zaniechano, ponieważ nie udało się osiągnąć oczekiwanych rezultatów. Doświadczenie wykazało, że takie same — jeśli nie lepsze — rezultaty można otrzymać przez kondycjonowanie ziarna. Ogrzewanie ziarna pozwala ponadto uniknąć strat powstających wskutek parowania wody z ogrzewanej mąki.

MŁYNARSTWO

Młynarstwo po żniwach 1953 r.

ZAGADNIENIE wysokiej jakości przetworów produkowanych przez przemysł młynarski, jest z uwagi na podstawowy charakter żywnościowy produktów chlebowych, sprawą pierwszorzędnej wagi i zainteresowania szerokiego ogółu ludności. Wytwarzane mąki stanowią nie tylko surowiec wyjściowy dla przemysłu piekarniczego, makaronowego i innych, ale stanowią artykuł codziennego użytku najszerszych mas konsumentów, spożywających przetwory zbożowe w najróżniejszych postaciach. Stąd wniosek, że produkty przemysłu młynarskiego znajdują się pod codzienną, powszechną kontrolą nieomal wszystkich obywateli i dlatego sprawa jakości tych przetworów jest przedmiotem zainteresowania każdego z nas.

W okresie ostatniego roku gospodarczego często spotykaliśmy notatki prasowe o złej jakości pieczywa, o konieczności podniesienia jakości mąk, częste zapisy indywidualnych klientów do ksiązek zażaleń w handlu detalicznym reklamowały złe cechy wypiekowe mąk, czemu nie należy się dziwić, kiedy pieczywo domowe się nie udało zgodnie z życzeniem gospodyni.

Wszystkie te odgłosy miały najczęściej swe umotywowanie i były słuszne, jeżeli wadami będącymi przedmiotem reklamacji były nadmierna popiołowość, nadmierna wilgotność, przekroczona kwasowość, niedostateczna obróbka kasz oraz rzadziej nieswoisty zapach przetworów oraz zakażenie szkodnikami.

Centralny Zarząd Przemysłu Młynarskiego wraz z tysiącnymi załogami podległych młynów w codziennej wyteżonej walce o zaopatrywanie rynku w przetwory odpowiadające przepisany standardom i normom technicznym, stawiany był przed bardzo poważnymi trudnościami, które należało by podzielić na następujące grupy:

- 1) nieodpowiedni dla celów technologicznych surowiec (ziarno);
- 2) trudności techniczne i wyposażenia młynów;
- 3) nie zawsze dostateczny poziom fachowy kadr młynarskich;
- 4) niewystarczająca kontrola techniczna.

Ograniczone ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na dokonanie obszerniejszej analizy otrzymywanego przez młyny surowca. Faktem jednak jest bezspornym, że zbiory żniw w roku 1952 należały do złej jakości nienotowanej przez szereg poprzednich lat. Wyjątkowo niekorzystne warunki atmosferyczne, w których następowały zbiory oraz omioty sprawiły, że olbrzymia część dostaw ziarna do młynów, nie odpowiadała wymogom przemysłowym. Szczególnie jednak wysoka wilgotność ziarna wpływała na trudności magazynowe i konserwacyjne producenta, jak i aparatu skupu, co w zasadniczej mierze spowodowało wysoki procent porostu zbóż, zniszczenie glutenu — tego podstawowego czynnika decydującego o dobrej wypieko-

wości mąk, zaśnienie ziarna, wzrost kwasowości, pleśń i wynikające stąd zapachy od śnieci — poprzez fermentacyjny — aż do stęchłego włącznie.

Ze względów technologicznych młyny winny otrzymywać zboża, których wilgotność nie przekracza 16%.

Statystyka CZPMłyn., obejmująca zasyp 85 młynów w okresie poźniwnym do końca roku 1952, wykazuje wg badań laboratoryjnych, następujący stopień zawilgocenia zbóż:

	Wilgotność do			Pow. 19 proc.	Razem dostaw ponad 16 proc. wilg.
	17 proc.	18 proc.	19 proc.		
ŻYTO					
proc. ogólnych dostaw					
sierpień	13,6	2,1	0,6	0,3	16,6
wrzesień	27,5	7,6	1,2	0,6	30,7
październik	30,5	22,4	6,6	2,9	62,4
listopad	23,3	28,2	14,6	4,8	70,9
grudzień	22,6	20,2	14,7	9,3	66,8
PSZENICA					
proc. ogólnych dostaw					
sierpień	10,3	4,3	1,7	1,2	17,7
wrzesień	20,3	8,7	4,8	1,3	35,1
październik	33,4	17,2	7,9	2,4	60,9
listopad	29,8	25,7	8,8	4,9	69,2
grudzień	20,8	17,2	9,8	6,0	53,8

Również dostawy jęczmienia i owsa wykazywały duży stopień zawilgocenia, a w szczególności zadeszczenie i niedostateczna celność (dorodność) ziarna przesądzały uzyskanie niższej jakości kasz jęczmiennych i płatków owsianych.

Jeżeli do tego dodamy nieodpowiednie wyposażenie młynów w dostateczne ilości pojemników dla sporządzania mieszanek nawet przy młynach o większej zdolności przemiałowej, braki w urządzeniach zamoczek, suszarek, kondycjonerów, sortowników itd., to łącznie ze złym surowcem powoduje to otrzymanie w ciągu jednego procesu przemiałowego różnych wilgotności i popiołowości mlewa, a w konsekwencji nie zawsze standartowe produkty końcowe. W tych warunkach, a szczególnie wobec braku rozoznania wartości glutenowych dostarczanych pszenic przez PZZ, wartości wypiekowe mąk musiały pozostawiać dużo do życzenia.

Zmieniające się różne właściwości ziarna, podczas przemiału wymagają wysokich kwalifikacji od młynarza i stałej kontroli laboratoryjnej.

Dokonane przez CZPMłyn. przeszkolenie około 2500 pracowników produkcyjnych nie zaspokoiło jeszcze całkowitych potrzeb w tym względzie. W tym celu uruchomiono dalsze masowe szkolenie, rozszerza się wybitnie sieć laboratoriów, kontrolerów technicznych i inspektorów nadzoru, aby całkowicie zlikwidować przeciekanie niestandardowej produkcji do obrotu.

Ostateczny wynik walki o jakość, mimo szczególnych trudności surowcowych, zamyka się bilansem wykazującym, że w roku 1952 we wszystkich młynach podległych Centralnemu Zarządowi wartość uznanych reklamacji, stanowiła 0,07% ogólnej wartości wyprodukowanych przetworów.

Zbiory żniw w roku 1953 przebiegały w korzystniejszych warunkach atmosferycznych, co dodatnio niewątpliwie odbija się na jakości zbóż dostarczanych do młynów. Ministerstwo Skupu wydało szereg zarządzeń regulujących postępowanie przy właściwej klasyfikacji zbóż oraz zużytkowaniu zbóż pochorobowych. Wspomniane zarządzenia winny zasadniczo korzystnie wpłynąć na zabezpieczenie minimalnych wymogów jakościowych przemysłu.

Mimo to, młyny podległe CZPMłyn. otrzymują od niezdiscyplinowanych załadowców w dalszym ciągu zboża w wysokim stopniu nieodpowiadające ustalonym normom. Aby nie być gołosłownym, przytaczam kilka przykładów, które dobitnie potwierdzają powyższe stwierdzenie:

1) Młyn Różanka, Wrocławskie OZM, otrzymał partię pszenicy stęchłej w 100% zaśniecone;

2) Młyn Nysa, Stalinogrodzkie OZM, otrzymał partię pszenicy stęchłej, o wilgotności 20,8%, zaśniecone w 100%;

3) Młyn Żory, Stalinogrodzkie OZM, otrzymał partię pszenicy stęchłej i zaśniecone;

4) Młyn Włocławek, Bydgoskie OZM, otrzymał partię pszenicy o zaśnieczeniu 23%; młyn nie posiada płuczki;

5) Młyn Lubicz, Bydgoskie OZM, otrzymał partię pszenicy stęchłej, o wilgotności 19%;

6) Młyn Chojnice, Bydgoskie OZM otrzymał partię żyta o wilgotności 18,5% i poroście 9,12%; młyn nie posiada suszarni.

Oczywiście kilka powyższych przykładów bynajmniej nie wyczerpuje spisu wszystkich młynów obsypywanych zbożami złej jakości. Laboratoria młyńskie notują w dalszym ciągu we wszystkich Okręgach bardzo jaskrawe przekroczenia norm, wyrażające się oznaczeniami dla poszczególnych cech:

a) wilgotność	do 20,8%
b) ciężar objęt. pszenicy	od 60,15 kg/hl
c) zanieczyszczenia	do 16,9%
d) zaśnieczenia	do 100,0%
e) zapachy	stęchłe i sfermentowane.

Jeżeli przypominamy sobie, że młyn z zepsutego ziarna nie uzyska dobrej mąki to jasne się staje, że wyżej opisane dostawy powodują poważne trudności młynarskim zakładom produkcyjnym, od których opinia publiczna oczekuje tylko dobrej jakości przetworów.

Przemysł Młynarski czyni usilne zabiegi u swego generalnego dostawcy, tj. PZZ o zachowanie ostrej dyscypliny klasyfikacyjnej zbóż dostarczanych do młynów. Niewątpliwie poprzez fachową i szczegółową ocenę jakości nadchodzących zbóż zgodnie z obowiązującymi warunkami, młyny i Okręgowe Zakłady Młynarskie w drodze ścisłej współpracy ze wszystkimi szczeblami PZZ, pomogą do właściwego uregulowania dostaw zbóż o jakości, wymaganej przez przemysł. Szczególnie współpraca ta przyczynić się może do zmuszenia przez PZZ, bezpośrednich załadowców nie kontrolowanych przez PZZ, do przestrzegania reżimu obowiązujących norm jakościowych dla zbóż.

Centralny Zarząd Przemysłu Młynarskiego zmobilizował swą służbę handlową i kontroli technicznej do szczególnie ścisłego wykonywania swych obowiązków w zakresie przyjmowania i oceny surowca.

Należy wyrazić przekonanie, że jeśli młynarze i pracownicy produkcji otrzymają właściwy dla celów technologicznych surowiec, z całą pewnością zwalczą trudności techniczne i kadrowe, by ofiarnym wysiłkiem współpracy produkcji, laboratoriów i kontroli technicznej, dawać tylko standardową produkcję do obrotu. Jest to usilnym dążeniem i ambicją wszystkich pracowników przemysłu młynarskiego, nie mających w ubiegłym roku na tle wyżej opisanych trudności, koniecznych warunków w tym zakresie.

Toteż do łańcucha wielu osiągnięć socjalistycznego przemysłu młynarskiego, na pewno dojdzie radosny meldunek, że bitwa o jakość przetworów zbożowych, została wygrana w tym przemyśle.

Edmund Wachowiak

Plan kosztów przemiału i kontrola jego wykonania

PLAN techniczno-przemysłowo-finansowy, każdego przedsiębiorstwa składa się z szeregu planów odcinkowych tak ściśle z sobą związanych i od siebie uzależnionych, że niedociągnięcia przy realizacji na którymkolwiek odcinku, przekreślają możliwość osiągnięcia planowanych wyników.

Zakłady Młynarskie są pod tym względem wyjątkowo czułe. Nawet stosunkowo niewielkie odchylenia od planu, czy to w kształtowaniu się kosztów własnych, czy też w realizacji planowanej produkcji lub planowanego asortymentu, wpływają zdecydowanie na okresowe wyniki gospodarcze, a te z kolei na wykonanie planu w skali rocznej.

Jednym z najważniejszych planów odcinkowych w przemyśle młynarskim jest niewątpliwie plan kosztów przemiału. Wysokość kosztów przemiału, przypadająca na jedną tonę przemielonego zboża jest jednym z podstawowych wskaźników do oceny gospodarki zakładu i w znacznej mierze decyduje o ostatecznych wynikach bilansowych.

Z dwóch zakładów pracujących w jednakowych warunkach, ten będzie miał lepsze wyniki, który ma niższe koszty przemiału. Dlatego też zagadnieniu temu należy poświęcić jak najwięcej uwagi. Plany dotyczące tego odcinka gospodarki muszą być nie tylko bardzo szczegółowo opracowane w

skali rocznej ale i z niemniejszą dokładnością rozbite na poszczególne okresy.

Opracowanie planów okresowych i bieżąca ich kontrola jest o tyle ważna, że wysokość kosztów przypadających na przemiał jednej tony zboża, zależna jest całkowicie od wysokości przemiału w danym okresie i kształtuje się rozmaicie nie tylko w poszczególnych kwartałach, ale nawet w poszczególnych miesiącach.

Koszty te będą tym wyższe im mniejszy był w danym okresie przemiał i odwrotnie — tym niższe im przemiał był większy.

Sprawdźmy to na przykładzie: Załóżmy, że plan roczny przewiduje przemiał około 12000 ton zboża, przy kosztach przemiału po 80 zł za 1 tonę. Ogólna suma planowanych kosztów przemiału wynosi zatem 960.000 zł w skali rocznej.

Gdyby przemiał rozłożony był równomiernie na wszystkie miesiące w roku, to na jeden miesiąc przypadłoby 1000 ton przemiału przy kosztach 80.000 zł, a na jeden kwartał 3.000 ton przemiału przy kosztach 240.000 zł.

Tak jednak nie jest. Okresowe plany przemiału bardzo często odbiegają w znacznym stopniu od przeciętnych, wynikających z planu rocznego.

Odchylenia te spowodowane są z jednej strony sezonowymi wahaniami w zapotrzebowaniu rynku, z drugiej strony koniecznością zatrzymania w pewnych okresach produkcji dla przeprowadzenia w zakładach bieżących i kapitalnych remontów.

Przyjmijmy, że uwzględniając oba te czynniki, zaplanowaliśmy na poszczególne kwartały następujące ilości zboża do przemiału

I kwartał	3.200 ton
II „	1.900 „
III „	3.400 „
IV „	3.500 „

12.000 ton

W drugim kwartale przewidujemy przemiał stosunkowo niski ze względu na przewidziany w tym okresie remont młyna.

Mając ustalony plan przemiału na kwartały musimy łączną sumę kosztów przemiału przewidzianą w planie rocznym w wysokości 960.000 zł rozbić na okresy kwartalne. Większość kosztów w tej pozycji stanowić będą koszty stałe i te kształtować się będą jednakowo, niezależnie od wysokości przemiału w poszczególnych okresach.

Przypuśćmy, że w naszym przykładzie wynoszą one 80% ogólnych kosztów tj.

$$\frac{960.000 \times 80}{100} = 768.000 \text{ zł}$$

w skali rocznej, a 192.000 zł kwartalnie.

Pozostałe koszty należą do kosztów zmiennych, całkowicie uzależnionych od ilości przemielonego zboża. Zaplanowane były one w wysokości $(960.000 - 768.000) = 192.000$ zł na cały rok, co w przeliczeniu na jedną tonę daje

$$\frac{192.000}{12.000} = 16 \text{ zł.}$$

Mając powyższe dane możemy łatwo obliczyć, jak będą kształtowały się koszty przemiału w poszczególnych okresach, posługując się następującym wzorem:

$$K_p = (P \times K_{zt}) + K_s$$

gdzie: K_p — koszty przemiału

P — ilość ton przemielonego zboża

K_{zt} — koszty zmienne na 1 tonę przemiału

K_s — koszty stałe, przypadające na dany okres.

Obliczmy teraz, ile będą wynosiły koszty przemiału w poszczególnych kwartałach przy ustalonej powyżej produkcji.

Okres	Przemiał ton	Obliczenie	Suma kosztów	Na 1 tonę przemiału
I kwartał	3.200	$(3200 \times 16) + 192000$	243.200	76
II „	1.900	$(1900 \times 16) + 192000$	222.400	117.05
III „	3.400	$(3400 \times 16) + 192000$	246.400	72.47
IV „	3.500	$(3500 \times 16) + 192000$	248.000	70.86
	12.000		960.000	80.00

Ażeby osiągnąć planowane wyniki, koszty przemiału w skali rocznej nie mogą odbiegać od założeń planu tzn. przekraczać 80 zł na 1 tonę przemiału. Tymczasem z zestawienia widzimy jak różnie kształtują się one w poszczególnych okresach, zależnie od wysokości tonażu przemiału. Różnice te wystąpią jeszcze jaskrawiej jeżeli zrobimy takie samo obliczenie w skali miesięcznej.

Jako przykład weźmiemy II kwartał, w którym uwzględniliśmy wahania sezonowe w produkcji i doroczny remont młyna, rozpoczęty w pierwszej dekadzie maja i ukończony w pierwszej dekadzie czerwca.

Przyjmijmy, że przemiały w tym okresie będą kształtowały się następująco:

kwiecień	900 ton
maj	300 ton
czerwiec	700 ton
razem	1900 ton

Jako koszty stałe, przypadające na poszczególne miesiące, przyjmujemy 1/3 część kosztów kwartalnych tj. 64.000 zł.

Okres	Przemiał ton	Obliczenie	Suma kosztów	Na 1 tonę
kwiecień	900	$(900 \times 16) + 64.000$	78.400	87.11
maj	300	$(300 \times 16) + 64.000$	68.800	229.33
czerwiec	700	$(700 \times 16) + 64.000$	75.200	107.43
	1900		222.400	117.05

Z porównania powyższych danych wynika, że jakkolwiek założony w planie koszt przemiału 1 tony (80 zł) zostaje w skali rocznej utrzymany — to jednak w trakcie realizacji planu nie ma okresu w którym koszt ten kształtowałby się na planowanej wysokości.

Najniższy koszt w IV kwartale wyniesie 70.86 zł, najwyższy w maju 229.33 zł. Koszt więc waha się w granicach ponad 200%.

Widzimy zatem jak poważną rolę odgrywa właściwe opracowanie planów okresowych i jak dokładnej kontroli realizacji planu na tym odcinku potrzeba, ażeby utrzymać przeciętny koszt w skali rocznej na planowanym poziomie. Kształtowanie się w pewnych okresach kosztów przemiału poniżej planu nie świadczy wcale o właściwej gospodarce i nie daje gwarancji, że plan roczny zostanie wykonany, zwłaszcza jeżeli nie opracowano szczegó-

łowych planów okresowych i kierownictwo zakładu nie orientuje się jak powinny kształtować się te koszty, aby znaleźć pokrycie na czas postoju zakładu, wzgl. zmniejszonej produkcji.

Okresowe plany kosztów przemiału potrzebne są przede wszystkim dla kierownictwa zakładu. Przy braku tych planów i bieżącej ich kontroli kierownictwo nie jest w stanie właściwie ocenić gospodarki zakładu i zapewnić planowanej dochodowości.

Kierownictwo zakładu powinno orientować się nie tylko jak kształtowały się koszty przemiału w okresach ubiegłych, ale również, jak będą się one kształtowały w przyszłości, jeżeli z jakichkolwiek powodów nastąpią odchylenia w wykonaniu planu produkcji.

Przyjmijmy np., że według planu produkcji, rozbitego na kwartały i miesiące, w lipcu przewidziany był przemiał 1.100 ton zboża, tymczasem plan operatywny na dany miesiąc ustala przemiał w wysokości 800 ton. Obliczmy, jak będą kształtowały się koszty na jedną tonę przemiału, według planu rocznego i planu operatywnego.

Przy obliczeniu posługujemy się poprzednio przytoczonym wzorem, dzieląc, dla obliczenia kosztu przypadającego na 1 tonę, otrzymamy wynik przez ilość przemielonego zboża, czyli koszt przemiału 1 tony (K_{pt}) będzie się równał:

$$K_{pt} = \frac{(P \times K_{zt}) + K_s}{P}$$

Koszty stałe za dany miesiąc obliczamy dzieląc planowaną roczną sumę kosztów przez 12, czyli

$$\frac{768.000}{12} = 64.000 \text{ zł.}$$

Wyliczenie wykaże nam, że przy przemiale 1100 ton koszt przemiału 1 tony wyniesie:

$$\frac{(1100 \times 16) + 64000}{1100} = 74,18 \text{ zł,}$$

natomiast przy przemiale 800 ton:

$$\frac{(800 \times 16) + 64000}{800} = 96.000 \text{ zł.}$$

Wskutek zmiany planu przemiałowego, koszt przemiału 1 tony zboża, wzrośnie w danym miesiącu w stosunku do planowanego o 21,82 zł czyli planowany zysk bilansowy powinien zmniejszyć się o kwotę $(21,82 \times 800) = 17.456 \text{ zł.}$

Nastąpi to, jeżeli w następnych miesiącach straty tej nie odrobimy. Stratę tę można pokryć albo przez zwiększenie przemiałów, albo przez obniżenie globalnej sumy kosztów przemiału w następnych miesiącach.

Oczywiście można znaleźć również inne źródła pokrycia, jak np. zwiększenie wyciągów, obniżenie strat przemiałowych, zmniejszenie kosztów sprzedaży itp., ale wówczas nie utrzymamy się w planowanych kosztach przemiału.

Postaramy się to zobrazować na przykładzie: Plan roczny przewidywał przemiał 12000 ton zboża, przy kosztach 960.000 zł, z której to sumy na koszty stałe przypada 768.000 zł, na zmienne — 192.000 zł. W I półroczu przewidziany był przemiał 5.100 ton, w II — 6900 ton. Na skutek zmiany planów operatywnych i przedłużającego się remontu w I półroczu osiągnięto przemiał tylko 4.800 ton.

Obliczmy na podstawie tych danych i przytoczonych wzorów, jak kształtowałyby się koszty w poszczególnych okresach i jak musimy ustawić premiały wzgl. koszty przemiału na II półroczu, ażeby wyrównać straty.

W I półroczu planowane koszty na jedną tonę wynosiły:

$$\frac{(5100 \times 16) + 384000}{5100} = 91,29 \text{ zł.}$$

W II półroczu:

$$\frac{(6900 \times 16) + 384000}{6900} = 71,65 \text{ zł.}$$

Przeciętne za cały rok:

$$\frac{(12000 \times 16) + 768000}{12000} = 80,00 \text{ zł.}$$

W I półroczu nie osiągnęliśmy jednak planowanych przemiałów i koszty na jedną tonę wypadły:

$$\frac{(4800 \times 16) + 384000}{4800} = 96,00 \text{ zł.}$$

Ażeby osiągnąć planowane wyniki w skali rocznej — przemiał musiałby być w II półroczu o tyle wyższy od planowanego, ile ton mniej przemielono w I półroczu, czyli wynosić 7200 ton. Wówczas koszty przemiału kształtowałyby się będą następująco:

$$\frac{(7200 \times 16) + 384.000}{7200} = 69,33 \text{ zł}$$

i wyniosą przeciętnie za cały rok 80,— zł na tonę.

Z powyższych obliczeń widzimy, że koszty przypadające na 1 tonę przemiału można utrzymać w skali rocznej w planowanej wysokości, niezależnie od kształtowania się przemiału w poszczególnych okresach. Uwarunkowane to jest jednak wykonaniem rocznego planu przemiału i nieprzekroczeniem globalnej sumy planowanych kosztów.

Gorzej przedstawia się sprawa, jeżeli nie ma możliwości zrównoważenia kosztów przemiału przez zwiększenie produkcji, bądź to na skutek ograniczonej zdolności przemiałowej zakładu, bądź też ograniczonych okresowych planów przemiałowych.

W tym wypadku, przy osiągnięciu planowanych przemiałów w II półroczu w wysokości 6900 ton, przemiał za cały rok wyniosłby tylko $(6900 + 4800) = 11.700 \text{ ton}$, a koszty przemiału:

$$\frac{(11700 \times 16) + 768000}{11.700} = 81,64 \text{ zł.}$$

Nie zrealizowalibyśmy planu przemiału i przekroczylibyśmy planowane koszty o 1,64 zł na jednej tonie.

Jeżeli chcielibyśmy wyrównać koszty przemiału w II półroczu przez obniżenie wydatków, to musimy przede wszystkim ustalić o jaką sumę należałoby wydatki te zmniejszyć, ażeby osiągnąć zamierzony efekt. Dopiero po ustaleniu tych danych możemy przeprowadzić odpowiednią korektę planu.

Ponieważ koszty zmienne są tylko w małym stopniu zależne od zakładu, oszczędności szukać musimy w kosztach stałych. Koszty te zaplanowaliśmy w wysokości 768.000 zł, tj. po 64,— zł na jedną tonę przemiału.

Przemiał nasz jednak w I półroczu był o 300 ton mniejszy od zaplanowanego, a więc wydatkowaliśmy $(300 \times 64) = 19.200 \text{ zł}$ więcej, aniżeli po-

winniśmy byli wydatkować według planu. O taką kwotę musimy zmniejszyć koszty stałe w II półroczu, więc zamiast 384.000 wydatkować tylko 364.800 zł. Wówczas obliczenie kosztów za II półrocze będzie przedstawiało się następująco:

$$\frac{(6900 \times 16) + 364800}{6900} = 68,87 \text{ zł}$$

a za okres roczny:

$$\frac{(11700 \times 16) + 748800}{11700} = 80,00 \text{ zł.}$$

Taka redukcja kosztów pozwoli nam wprowadzić na utrzymanie kosztów własnych, przypadających

na jednostkę produkcji, w ramach planu, nie zapewni jednak globalnej sumy planowanej akumulacji, która uzależniona jest przede wszystkim od wykonania planu produkcji.

Przytoczone obliczenia mają charakter teoretyczny. Niewątpliwie w praktyce wystąpią pewne odchylenia, tak w stosunku kosztów stałych do zmiennych, jak i w wysokości kosztów stałych w poszczególnych okresach. Niemniej jednak, przy dokładnym opracowaniu planów okresowych, odchylenia te będą miały tylko nieznaczny wpływ na ostateczny wynik bilansowy.

Michał Ziemiański

Skrzynka zapytań i odpowiedzi

Ob. Habowski Czesław w Zielonej Górze pisze: „...W młynie o napędzie elektrycznym, w którym podczas bliskiego już remontu kapitalnego będzie między innymi dokonana również wymiana silników, powstało zagadnienie, czy zastosować jeden napęd centralny, czy też napędy grupowe lub indywidualne. Wobec różnicy zdań proszę o poinformowanie, w którym wypadku osiągnie się najbardziej ekonomiczne i racjonalne wykorzystanie energii elektrycznej“.

Zastosowanie oddzielnego napędu dla każdej maszyny ma swoje niewątpliwe zalety. Każde zatrzymanie maszyny napędzanej indywidualnie połączone jest z równoczesnym zatrzymaniem silnika i nie powoduje strat wynikających ze zmniejszenia obciążenia silnika grupowego, czy też centralnego. Z punktu widzenia jednak racjonalnej gospodarki silnikami jest to nie zawsze uzasadnione i celowe. W każdym młynie rozróżnia się maszyny pracujące stale, w sposób ciągły w ciągu całej doby oraz inne, uruchamiane tylko na pewną ilość godzin w ciągu dnia. Dlatego też dla maszyn pracujących bez przerwy, wskazane jest zastosowanie raczej napędu centralnego (w małych młynach) lub grupowego (w młynach dużych). Dla maszyn pracujących okresami, z przerwami, należy zastosować napęd bądź indywidualny, bądź też grupowy.

Przy doborze właściwego napędu za pomocą silników centralnych — obsługujących wszystkie maszyny i urządzenia młyna, grupowych — obsługujących tylko pewną grupę maszyn i urządzeń i indywidualnych dla każdej maszyny oddzielnie, nale-

ży uwzględnić szereg różnych czynników, między innymi warunki lokalowe zakładu, koszty zakupu, instalacji i konserwacji silników, a przede wszystkim zużycie energii.

Przy doborze silników do poszczególnych maszyn, czy też grup maszyn, należy również pamiętać, że silniki elektryczne wykazują większe zużycie energii elektrycznej przy obciążeniu niższym od 95% dopuszczalnego obciążenia. Z uwagi jednak na to, że maszyny młyńskie pracują zazwyczaj stale i bez przerw, należy dążyć raczej do niepełnego obciążenia silników. Przeciążenie silnika jest zawsze bardziej niebezpieczne od niedostatecznego obciążenia, ponieważ może spowodować przegrzanie, a następnie spalanie silnika. Mając więc z jednej strony na względzie jak najmniejsze zużycie energii, a z drugiej należyta eksploatację silnika, należy z dwojga złego wybrać niepełne obciążenie silnika.

Ob. Noga Tadeusz w Białogardzie ma wątpliwości co do interpretacji Zarządzenia Nr 26 Ministra Handlu Wewnętrznego z dn. 12 lutego 1951 r. w sprawie opłat za czynności rzeczoznawców, próbobiórców, wagowych i laboratoriów analitycznych PIH i zapytuje w jaki sposób należy obliczać wynagrodzenie próbobiórcy.

Stosownie do 1 wymienionego zarządzenia, przy pobieraniu próbek z partii towarów luzem rozróżnia się następujące przypadki:

— jeżeli partia jest jednowagonowa lub nie przekracza 20 ton, opłata za jedno próbobranie wynosi 15 zł.

— jeżeli partia jest dwu- lub trzywagonowa lub nie mniejsza od 20, a nie większa od 60 ton, za każde próbobranie pobiera się 10 zł.

— jeżeli partia jest cztero- lub więcej wagonowa lub wynosi ponad 60 ton za każde próbobranie pobiera się 7 zł.

W przypadku opisanym przez Obywatela należy przede wszystkim wziąć pod uwagę, czy próby były pobierane z jednej, czy też kilku różnych partii i na tej podstawie ustalić wysokość przysługującego wynagrodzenia. Jeżeli próby były pobierane z jednej partii nie przekraczającej 60 ton — to za każde próbobranie przysługuje opłata w wysokości 10 zł. Jeżeli natomiast partia liczyła ponad 60 ton, to wynagrodzenie za każde próbobranie powinno wynosić 7 zł. W wypadku pobrania prób z czterech różnych partii wynagrodzenie za każde próbobranie powinno wynosić 15 zł.

Zarządzenie Nr 26 Ministra Handlu Wewnętrznego przewiduje w dalszym ciągu, że zlecniodawca obowiązany jest zwrócić próbobiórcy rzeczywiste koszty przejazdu (bez diet) w wysokości przewidzianej Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 24 lipca 1948 r. o należnościach w razie pełnienia czynności poza zwykłym miejscem służbowym (Dz.U.R.P. Nr 36, poz. 279). Zlecniodawca obowiązany jest również dostarczyć próbobiórcy wszelkie materiały niezbędne do wykonywania czynności próbobrania (butelki, korki, lak, przybory piśmienne itp.). W wypadku niedostarczenia przez zlecniodawcę wymienionych materiałów, jest on obowiązany zwrócić próbobiórcy rzeczywiste koszty. Stawki podane przez Obywatela i pobierane tytułem zwrotu kosztów opakowania, druków i materiałów piśmiennych są słuszne tylko wówczas, jeśli odpowiadają rzeczywiście poniesionym kosztom.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

ogłaszają

KONKURS

na najlepszą odpowiedź na pytanie:

1. Która książka, wydana przez Polskie Wydawnictwa Gospodarcze najbardziej pomogła Ci w zdobyciu lub pogłębieniu wiedzy?
2. Czy i w jaki sposób pomogła Ci ona w pracy zawodowej?
3. Jakie są dobre, a jakie złe strony tej książki?
(czy opracowana jest dostatecznie jasno i przystępnie, czy zawiera dobre i praktyczne przykłady, czy napisana jest za obszernie, czy też zbyt zwięźle, czy układ treści jest dobry, czy opracowanie graficzne jest należyte, jakie jej części należałoby przerobić w następnym wydaniu i t. p.).
4. Czy ją kupiłeś w księgarni (gdzie), czy u kolportera zakładowego, czy też wypożyczyłeś w bibliotece (jakiej)?
5. Jakie są błędy i braki w znanych Ci, dotychczas wydanych przez PWG książkach?
6. Na jakie tematy należałoby opracować nowe książki gospodarcze?
7. Czy napotykaś w trudności w nabyciu albo wypożyczeniu książek wydawanych przez Polskie Wydawnictwa Gospodarcze?
8. Co proponujesz, ażeby spopularyzować czytelnictwo książek wydawanych przez Polskie Wydawnictwa Gospodarcze?
9. Jakie masz jeszcze uwagi, dotyczące książek gospodarczych, które Twoim zdaniem powinny być uwzględnione przez Wydawnictwo w dalszej pracy?

U W A G A: Odpowiedzi nie muszą uwzględniać wszystkich wyżej wymienionych pytań.

Dla uczestników Konkursu przewidziane są następujące

n a g r o d y

pierwsza zł. 1.000. —

4 drugie po „ 500. —

8 trzecich po „ 300. —

50 nagród książkowych.

Najciekawsze odpowiedzi opublikowane będą w czasopiśmie wydawanym przez Polskie Wydawnictwa Gospodarcze za honorarium autorskim. Odpowiedzi należy przysyłać pod adresem: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, sekcja propagandy, Warszawa, ul. Poznańska 15, z podaniem imienia i nazwiska, adresu, miejsca pracy i stanowiska.

Termin zamknięcia konkursu 30 listopada 1953 r.

Przyznanie nagród nastąpi do dnia 31 grudnia 1953 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

WYDAWCA: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE. Przedsiębiorstwo Państwowe.
Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 do 73, wewn. 36.

REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor naczelny przyjmuje od 9 do 11.

REDAKCJA: Warszawa, Jasna 14/16, tel. 6-93-13.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Prenumerata wynosi: rocznie 60 zł, półrocznie 30 zł, kwartalnie 15 zł, cena egz. 5,— zł.

Zamówienie PWG T.P. 471/53 z dnia 18.X. 53 r. Podpisano do druku 4.XI.53 r. Druk ukończono 11.XI.53 r.
Nakład 2.507, ark. wyd. 4,4 na papierze druk. sat. kl. VII/60 g AO
Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. Zam. 5502/C. 4-B-21355.

Cena egzemplarza 5,— zł